Cena 5 zł

CHŁOPSKI SZTANDAR

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Rok II | Warszawa | 5 maja 1946 r. | Nr 18

OŚWIADCZENIE KLUBU POSELSKIEGO PSL

w odpowiedzi na obelgi i oszczerstwa

Klub PSL stwierdzić musi, że głównie dzięki przepojonemu nienawiścią, a podyktowanemu partyjnymi względami PPR obecna sesja podobnie, jak poprzednia sesja Krajowej Rady Narodowej wyzyskana została do przeprowadzenia obelżywej i oszczerczej kampanii przeciw PSL, jego przywódcom i członkom. Miejsce rzeczowych rozpraw nad poważnymi zagadnieniami państwowym zajęły ordynarne na PSL napaści, w których roiło się od zdrajców, oszustów szulerów, obcych agentów.

Należy ubolewać z powodu takiego obniżenia poziomu walki politycznej które jest smutnym świadectwem metod jakimi posługuje się PPR, roszcząca sobie prawo do kierownictwa życiem publicznym państwa — a zarazem stwierdzić, że metody te nie są w stanie an zastraszyć, ani odwieść PSL od dalszej pracy, mającej na celu wyłącznie dobro państwa i ludu polskiego.

PSL potępiało zawsze i potępia wszelkie próby rozstrzygania spraw państwowych siłą fizyczną i terrorem z którejkolwiek by pochodziło strony i dlatego potępia jak najostrzej istnienie wszelkiego rodzaju band NSZ i bojówek politycznych, partyjnych czy pospolitych.

Tępimy i tępić będziemy wszelkie sprzeczne z tą zasadą objawy w szeregach własnej organizacji, ale protestujemy przeciw generalizowaniu i nadużywaniu wypadków takich do prześladowania PSL — co jest tym bardziej rażące, że jak wynika z oświadczeń Ministra Bezpieczeństwa i Premiera Rządu na dzisiejszym posiedzeniu, objawy takie i wypadki zachodzą i w innych partiach, a nawet w samym korpusie Bezpieczeństwa.

Sąd o naszej służbie dla narodu i państwa pozostawimy narodowi samemu, który wyrok winien wydać w czystych, swobodnych i pod gwarancją prawa odbytych wyborach.

Dlatego w odpowiedzi na obelgi i oszczerstwa raz jeszcze żądamy przeprowadzenia jak najszybciej wyborów do Sejmu.

Przemówienie prez. Klubu Poselskiego PSL Zygmunta Załęskiego

Wysoka Izbo! Trudno ustosunkować się do ego wszystkiego, co było przedmiotem dzisiejszych rozważań. Czas na to nie pozwala. Umówiliśmy się na konwencie seniorów, że dla trzech generalnych mówców nie będzie ograniczeń czasu. Musimy się jednak przystosować do ustalonych minut 10 i operować skrótem myślowym.

ROJENIA I RZECZYWISTOŚĆ

Mówił tutaj p. Cyrankiewicz o tym, jak ludzie lasu wyobrażają sobie rzeczywistość polską. Rojenia niewątpliwie, rojenia chorych ludzi. Ale uzupełnienia p. Cyrankiewicza są tylko jego komentarzem. Ja rozumiem, że tak się rzeczy układają, iż dla pewnych zamierzeń trzeba przygotować sobie argumenty. Tak, chcielibyście ob. Cyrankiewiczu — aby Mikołajczyk, zmęczony walką, usnął? Wy zapoczątkowaliście walkę z nami, a nie Mikołajczyk z wami. Wiemy przecież dobrze, że szalony atak przeciwko nam zaczął się po rozmowach na temat bloku. Uznano, że rozmowy nie doprowadzą do bloku. Tak jest. Walkę nie myśmy rozpoczęli i o tym wiemy. Życzeniem waszym byłoby zmęczyć PSL tą walką, ale to się nie uda. (Oklaski). Tam, gdzie chodzi o naszą wiarę, o nasze rozumienie rzeczywisstości, o nasze rozumienie celów, tam spotykacie się z niesłabnącym oporem.

PRZECIW FARYZEUSZOM

Mówił tu pos. Kliszko o tym, że ostrze miecza świątecznego PSL godzi w robotnika. Ja wiem natomiast, że ten miecz był tylko w jednym wypadku używany, wtedy, gdy Chrystus gromił faryzeuszów. Nie bójcie się, na robotników nie będzie używany, tylko do faryzeuszów i o tym mówił kolega Bańczyk. Tyle, jeżeli chodzi o dyskusję.

A teraz parę słów o przemówieniu p. Premiera o 30 tysiącach gospodarstw, które mają być odbudowane na przyczółkach. Obawiam się, że zaszła tu pomyłka i chciałbym, ażeby to było sprostowane, bo w dotychczasowych deklaracjach mieliśmy podawaną większą liczbę i z wielką przykrością dowiedzieliśmy się że ta liczba została ograniczona. Bo te gospodarstwa na terenach przyczółkowych nie mogą by traktowane tylko jako mieszkania dla ludzi. Trzeba mieć świadomość, że na tych obszarach chodzi o ratowanie gospodarstw rolnych, o chleb, którego nam bardzo potrzeba.

PRAWO WYBORCZE WOJSKA

Mówił p. Premier o uprawnieniach wyborczych dla żołnierzy. My nie będziemy przeciwko uprawnieniom wyborczym dla żołnierzy, tylko chcielibyśmy, żeby to się stało w majestacie prawa.

Uważamy, że można i należy respektować konstytucję, a na pewno nie zaszkodzi się demokracji, jeżeli pierwsze wybory odbędą się zgodnie z konstytucją, która nie daje praw wyborczych wojsku. Chcemy respektować konstytucję, Panie Premierze, dawaliśmy temu wielokrotnie wyraz i sądzę, że obecny tu obywatel Wódz Naczelny przyzna, że stosunek PSL do wojska nie był nigdy i nie będzie wrogi, bo my rozumiemy dobrze, że armia jest naszą armią (Oklaski).

BEZPIECZEŃSTWO.

Mówił p. Premier, że skrytobójczy mord jest bronią słabych. Tak jest, Obywatelu Premierze, przyklaskuję całkowicie, ale uważam, że z tego należy wyciągnąć wniosek. A co słyszymy? Pan Premier był uprzejmy określić, że „dzielne są władze bezpieczeństwa" i że te dzielne władze bezpieczeństwa co raz lepiej pracują. Skarżą się tutaj spółdzielcy, że co raz więcej jest niewykrytych rabunków w spółdzielniach. Wiemy o tym wszyscy, że wzrasta akcja NSZ. I to jest sprawa zasadnicza.

Różny jest sposób rozumienia, jak ten wrzód zlikwidować. Im większy będzie ten nacisk, tym mniejsze będą nadzieje, aby podziemie zlikwidować. My to wskazywaliśmy podczas obrad na temat bloku, podawaliśmy przez długi czas takie sposoby, jako jedyne i radzi bylibyśmy, aby to było brane pod uwagę w większym stopniu, aniżeli ta liczba 73, tak wygodna dla propagandowej akcji.

O TERMIN WYBORÓW.

Złożył tu P. Premier deklarację, że wybory odbędą się w jesieni. Jeden z kolegów mówców stawiał zarzut koledze Bańczykowi, gdy sformułował dokładny termin — już w lipcu, w czasie żniw, i, o dziwo, nie mogli tego koledzy zrozumieć. Traktujcie to prosto, traktujcie to jako fory dla was. Proszę bardzo. Ale ja rozumiem — nie to jest istotą sprawy. Chodzi o wyraźną deklarację Rządu, kiedy i jakiego dnia wybory się odbędą. My chcielibyśmy przestać operować ogólnymi sformułowaniami: to będzie w 1945 r., to będzie w pierwszym kwartale 1946 r., to w pierwszym półroczu 1946 r., a teraz — na jesieni. Czy na jesieni 1946 r.? Nie dostrzegłem tego, musiałbym sprawdzić w stenogramie, bo sam nie usłyszałem. Chodzi o wyraźne sformułowanie, Panie Premierze, tego, a tego dnia, tego miesiąca i tego roku.

Muszę przyłączyć się do oświadczenia kolegi Bańczyka, że jesteśmy zadowoleni, przyjmując oświadczenie Pana Premiera, że proponowane głosowanie ludowe ma odciąć obóz demokracji, obóz uczestniczący w Rządzie Jedności Narodowej od reakcji i że po tym odcięciu będą warunki, aby obóz demokracji zaczął między sobą rozmawiać tak, jak wielokrotnie mówiliśmy — równi z równymi.

CZYJA INICJATYWA?

Nie mogę nie zaakcentować tego, że końcowy ustęp mowy Pana Premiera zeszedł na inne tory. Pan Premier w końcowym ustępie swego przemówienia powiedział: zaproponowaliśmy blok wyborczy. Sądzę, że tutaj P. Premier zeszedł z roli, funkcji premiera i przemawiał w innym nieco charakterze. Niestety tak często w życiu się zdarza, że wypada przemawiać w różnym charakterze i to jest naturalne zjawisko, ale chcielibyśmy w tej sali w czasie przemowienia p. Premiera słyszeć to, co reprezentuje Rząd, bo na temat co „zaproponowaliśmy" wiem, że jest opór. PPS wyraźnie powiada, że Rada Naczelna PPS 5 listopada r. ub. podjęła inicjatywę bloku wyborczego. Poseł Kliszko powiada: „zaproponowaliśmy blok" i teraz dowiadujemy się z przemówienia p. Premiera: zaproponowaliśmy blok — jako Rząd. Więc jest spór. Ale powiem — ten spór da się łatwo rozstrzygnąć, jeśli kto ma zdolność kojarzenia wypadków. Wiemy, że sprawa się zaczęła od przemówienia wicepremiera Gomułki w tej sali na zebraniu aktywu PPR dnia 21 października r. ub., wtedy, kiedy zaczął się pierwszy atak na PSL i wicepremiera Mikołajczyka, wtedy padło to sformułowanie, że jedynie w bloku wyborczym zdołamy się oprzeć przed reakcją.

RZĄD DUSZ.

Dla nas sprawa bloku wyborczego to jest sprawa taktyki wyborczej. Najpierw termin wyborów, po tym sprawa taktyki. Wy, Obywatele, rozumiecie inaczej. Wy chcecie śladem Mickiewicza zdobyć rząd dusz i naśladować go: „Co ja zechcę — niech wnet zgadną, spełnią, tym się uszczęśliwią, ale jeśli się sprzeciwią, niechaj zginą i przepadną".

PPS zgadła i jest szczęśliwa. Myśmy nie odgadli. Co zrobić? Ale chcemy żyć, uważamy, że mamy prawo żyć. Ja nie byłem w Londynie, ja siedziałem tu, obydwa oblężenia warszawskie przeżyłem i mnie nie macie powodu wypędzać do Londynu. Ja wiem, że Mickiewicz pisał to w ekstazie, w uniesieniu — Naród nie był wolny, on się czuł wolnym i groził Narodowi. Ale nie wiem, czy dobrze jest, jeżeli napięcie wielkiego romantyka przenosi się na teren polityczny. Ob. wicepremier Gomułka zwrócił na to już uwagę między innymi już w momencie, kiedy karcił p. Mikołajczyka za powstanie warszawskie. Rojeniem romantycznym jest przypuszczenie, że PSL „zginie i przepadnie".

RÓŻNE METODY.

Jeżeli, koledzy posłowie chcecie na płaszczyźnie odgadywania cudzej intencji współpracować, to będzie trudno, ale gdy chodzi o budowę Polski, o to by Premier mógł przyjąć z czystym sumieniem i referować dorobek pracy przyjętej z aplauzem przez nas wszystkich, to nas nie zabraknie. Wiemy, że jest lepsza atmosfera mówić tu o wysiłku pracownika fabrycznego. Tak jest, ale nie padło żadne jeszcze oskarżenie, że chłop nie pracuje. My wiemy, że pracuje, my tylko chcemy, żeby pracując mógł mieć prawa obywatelskie na swój sposób rozumiane i tylko jedna sprawa, sprawa metod rządzenia różni nas w tym obozie Jedności Narodowej.

LUX ROMANA

Szumią Palmirskie Sosny...

Szumi palmirskich sosen zielony zagajnik,
ze krwi Polski męczeństwa tak bujnie wyrosły...
To o Tobie, Marszałku, śpiewają nam sosny,
o Twoich czynach dawnych i o pracy tajnej!

Szumią palmirskie sosny... Na tym miejscu straceń —
Tyś przecie wolność zdobył, zstępując do grobu,
więc wiatr, lecący polem — nad Tobą nie płacze
i noce Cię wiosenne nie kryły żałobą...

Byłeś jako przodownik — już czasu pokoju —
na znojnej, twardej pracy nieobjętym łanie...
I w wielkość nas powiodłeś — wielką śmiercią swoją —
i na drodze do sławy — Wodzem pozostaniesz!

Z łona ludu wyszedłeś — życie mu oddałeś...
Cóż Ci męka Twa znaczy, cóż Ci grobu ciemnie?
Krew Twa wzeszła potęgą Twoich ideałów,
mocą dążeń Twych jasnych i pracy tajemnej!

Grom wojenny po całym przetoczył się świecie,
wzeszło słońce pokoju, dni znów ciche płyną...
Odnaleziono Ciebie... To nieprawda przecie —
Tyś w pamięci rzesz chłopskich — nigdy nie zaginął!

Szumią palmirskie sosny... Pieśni ich wysłuchaj —
głosem ziemi rodzinnej w modre niebo wzlata...
A sercem polskiej ziemi Tyś jest — Maciej Rataj —
z trudu chłopa poczęty i z chłopskiego ducha!

Dzisiaj do nas powracasz, Wielki Patrioto,
wracasz ciałem, bo serce zawsze z nami było...
Słońce — wstęgą Virtuti ozdobi Cię złotą,
a na trumnę, jak sztandar — rzucim naszą miłość!

FRANCISZEK WÓJCICKI

O niektórych zasadach ustrojowych i wyborczych w ZSRR

Obowiązująca konstytucja sowiecka, w której XI rozdział zawiera niektóre zasady prawa wyborczego, została uchwalona dnia 25 listopada 1936 na nadzwyczajnym ósmym wszechzwiązkowym zjeździe rad.

Marsz. Stalin, referując projekt konstytutcji oświadczył: *„Muszę przyznać, że projekt nowej konstytucji rzeczywiście zachowuje w mocy reżym dyktatury klasy robotniczej, jak również zachowuje bez zmiany obecne kierownicze stanowisko komunistycznej partji Z. S. R. R.“*

Według art 13 wspomnianej konstytucji „Związek Socjalistycznych Republik Rad jest państwem Związkowem, utworzonym na podstawie dobrowolnego zjednoczenia równouprawnionych Socjalistycznych Republik Rad“. Związek ten składa się z 16 niezależnych republik, którym stosownie do art. 17 konstytucji przysługuje prawo swobodnego wystąpienia z Z. S. R. R. Cała władza w Z. S. R. R. należy do ludu pracującego miast i wsi w osobie Rad Delegatów Ludu Pracującego. Naczelnym organem władzy państwowej jest Rada Najwyższa Z. S. R. R., która sprawuje wyłącznie władzę ustawodawczą. Rada Najwyższa składa się z dwuch izb: Rady Związku i Rady Narodowości. Rada Związku reprezentuje wspólne interesy wszystkich mas pracujących Z. S. R. R., niezależnie od ich narodowości.

Rada Narodowości odzwierciadla odrębne specyficzne interesy narodów wchodzących do Związku. Obie izby Rady Najwyższej mają równe uprawnienia i obu im przysługuje inicjatywa ustawodawcza. Sesje Rady Związku i Rady Narodowości rozpoczynają się i kończą jednocześnie. Ustawa uważana jest za obowiązującą, jeżeli została uchwalona przez obie izby zwykłą większością głosów. W razie rozbieżności zdań między Radą Związku a Radą Narodowości sprawa zostaje przekazana do rozstrzygnięcia komisji porozumiewawczej Jeżeli komisja porozumiewawcza nie uzgodni stanowiska — sprawę rozpatrują izby powtórnie. W wypadku, gdyby i tym razem nie osiągnięto zgodnej decyzji, Prezydium Rady Najwyższej Z. S. R. R. rozwiązuje Radę Najwyższą Z. S. R. R. i rozpisuje nowe wybory. Rada Najwyższa Z. S. R. R. na wspólnym posiedzeniu obu izb wybiera Prezydium Rady Najwyższej, które ma w zasadzie uprawnienia Prezydenta, w składzie: przewodniczący, szesnastu jego zastępców, sekretarze i 24 członków Prezydium. Wspólne posiedzenia obu izb prowadzą kolejno przewodniczący Rady Związku i Rady Narodowości.

Sesje Rady Najwyższej zwołuje Prezydium Rady Najwyższej Z. S. R. R. dwa razy do roku Sesje nadzwyczajne zwołuje Prezydium według swego uznania lub na żądanie jednej z republik związkowych. Tak Radę Związku, jak i Radę Narodowości wybiera się na okres 4 lat.

Kto wybiera delegatów do Rady Najwyższej i jakie są zasady sowieckiego prawa wyborczego?

Jak już wyżej wspomniano jedenasty rozdział konstytucji radzieckiej omawia niektóre zasady prawa wyborczego, przyczym według art. 134 powołanej konstytucji zasady te mają zastosowanie nie tylko przy wyborach do Rady Najwyższej, ale także do „rad najwyższych republik związkowych, do krajowych i obwodowych Rad Delegatów ludu pracującego, do rad najwyższych republik autonomicznych, do rad delegatów ludu pracującego obwodów autonomicznych, do okręgowych, rejonowych, miejskich i wiejskich (stanicy, wsi, futoru, kiszłaku, aułu) rad delegatów ludu pracującego“. Wybory delegatów do obu izb przeprowadzane są na podstawie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego w głosowaniu tajnym. W poprzedniej konstytucji radzieckiej system wyborczy był mniej demokratyczny: wyłączał od prawa wybierania pewne kategorie ludzi nie pracujących i wyzyskujących, głosowanie było jawne, wielostopniowe i niezupełnie równe. Do projektu konstytucji z 1936 roku zgłoszono również szereg poprawek odnośnie zasady powszechności prawa wyborczego. Mianowicie proponowano pozbawienie praw wyborczych: osoby stanu duchownego, byłych białogwardzistów, wszystkich byłych ludzi i osoby, które nie zajmują się pożyteczną dla ogółu pracą. Marszałek Stalin stanął na stanowisku zasady powszechności prawa wyborczego i sprzeciwił się wszelkim wnioskom ograniczającym tę zasadę, motywując swoje stanowisko jak następuje: *„Władza radziecka pozbawiła praw wyborczych elementy niepracujące i wyzyskujące nie na wieki wieków, lecz przejściowo, do pewnego okresu. Był czas, gdy elementy te prowadziły otwartą wojnę przeciw ludowi i przeciwdziałały prawom radzieckim. Ustawa radziecka o pozbawieniu ich prawa wyborczego była odpowiedzią władzy radzieckiej na to przeciwdziałanie. Od tej pory minęło niemało czasu. W ciągu ubiegłego okresu wywalczyliśmy to, że klasy wyzyskujące zostały zlikwidowane, a władza radziecka stała się siłą niezwyciężoną. Czy nie nadszedł czas, by zrewidować tę ustawę. Sądzę, że czas taki nadszedł. Mówi się, że jest to niebezpieczne, ponieważ mogą przedostać się do najwyższych organów kraju, elementy wrogie władzy radzieckiej ktoś z byłych gwardzistów, kułaków, popów i t. d. Ale czego się tu właściwie bać. Kto się wilków boi, do lasu nie chodzi. Po pierwsze, nie wszyscy byli kułacy, białogwardziści i popi są wrogo usposobieni wobec władzy radzieckiej. Po drugie, jeśli naród gdzieś nawet wybierze wrogich ludzi, będzie to oznaczało, że nasza praca agitacyjna jest do niczego, i że całkowicie zasłużyliśmy na taką hańbę; jeśli zaś nasza praca agitacyjna będzie postawiona po bolszewicku, to naród nie przepuści wrogich ludzi do swoich organów najwyższych. A więc trzeba pracować a nie wyczekiwać, aż wszystko będzie dane w gotowej postaci w drodze rozporządzeń administracyjnych“.*

Tak więc według art. 135 konstytucji wszyscy obywatele Z. S. R. R., którzy ukończyli 18 lat, „niezależnie od przynależności rasowej i narodowej, wyznania, cenzusu wykształcenia, osiedlenia się, pochodzenia społecznego, stanu majątkowego i poprzedniej działalności — mają prawo udziału w wyborach delegatów. Władze państwowe, samorządowe i organizacje polityczne, zawodowe i gospodarcze dokładają wszelkich wysiłków, aby zasada powszechności nie była tylko formalnym przepisem, lecz w pełni wykorzystanym przez masy wyborców prawem. Stąd na szeroką skalę propaganda, uświadamiająca wyborców o znaczeniu aktu wyborczego akcja popularyzująca znajomość przepisów wyborczych, programów i haseł wyborczych

Tym sie również tłomaczy starania i tendencje w kierunku jak największych udogodnień wyborcom w spełnianiu ich obowiązku — oddania głosu. W zasadzie stacje wyborcze, nazywane dzielnicowymi komisjami wyborczymi, tworzą środowiska skupiające od 1500 do [illegible] wyborców, przy czym odległość od lokalu wyborczego nie może być większa od 10 klm. Dopuszcza się jednak tworzenie stacji wyborczych obejmujących 50 i mniej osób uprawnionych do głosowania. Szpitale, hotele mogą stanowić odrębne punkty wyborcze. Pasażerowie w dalekobieżnych pociągach mają możność oddania głosu na jednej ze stacji kolejowych. Okręty pasażerskie będące w podróży stanowią odrębne dzielnicowe komisje wyborcze.

Na 20 dni przed głosowaniem każda dzielnicowa komisja wyborcza winna codziennie ogłaszać wyborcom przez megafony o dniu i miejscu głosowania.

Głosowanie odbywa się jednego dnia w całym państwie i trwa od 6 rano do 12 w nocy.

Wyborca który w dniu głosowania nie przebywa w miejscu zamieszkania, winien zaopatrzyć się w miejscowym sowiecie, a jeśli wyborcą jest osoba wojskowa — w swym dowództwie, w zaświadczenie, stwierdzające jego uprawnienie do głosowania. Na podstawie tego zaświadczenia może oddać głos w dowolnym lokalu wyborczym, bądź w pociągu lub na okręcie.

Miernikiem zaufania społeczeństwa radzieckiego do rządu i partji rządzącej jest procent wyborców, biorących udział w głosowaniu.

Wysoki procent wyborców przy urnie jest dowodem, że zasada powszechności jest w pełni urzeczywistniona.

I tak w wyborach z 1937 roku na 94 miliony wyborców głosowało 91 milionów, czyli 96.8%. W ostatnich wyborach z dnia 10 lutego 1946 roku z liczby blizko 102 milionów wyborców wzięło udział w głosowaniu przeszło 100 milionów osób, co stanowi około 99%.

Wybory odbywają się jednocześnie do 2 izb. Do Rady Związku wybierani są delegaci w jednomandatowych okręgach w stosunku jeden poseł na 300 tysięcy mieszkańców, zaś do Rady Narodowości każda republika związkowa wybiera po 25 delegatów, każda republika autonomiczna po 11 delegatów, każdy obwód autonomiczny po 5 delegatów i każdy okręg narodowy po jednym delegacie. Wyborcy wojskowi tworzą odrębne okręgi wyborcze w stosunku — 100 tysięcy wyborców na okręg jednomandatowy do Rady Narodowości. Prezydium Najwyższej Rady przy ostatnich wyborach podzieliło terytorjum Z. S. R. R. na 651 jednomandatowych okręgów wyborczych do Rady Związkowej i na 631 jednomandatowych okręgów do Rady Narodowości. Poza tym było 26 wojskowych okręgów wyborczych.

Organizacja i przeprowadzenie wyborów oddane są w ręce partji politycznych i organizacyj zawodowych i gospodarczych. Wszystkie komisje wyborcze — centralna, okręgowe i dzielnicowe składają się z przedstawicieli tych organizacyj.

Kandydatem do Rady Najwyższej może być każdy obywatel Z. S. R. R. mający czynne prawo wyborcze, który ukończył 24 lata. Ta sama osoba może kandydować w dwu i więcej okręgach.

Prawo zgłaszania kandydatur do obu izb przysługuje centralnym i lokalnym zarządom partji politycznych, organizacyj zawodowych, spółdzielczych, oświatowych oraz organizacjom młodzieżowym. Poza tym każda wieś, kolhoz fabryka na ogólnym zgromadzeniu może wysunąć swego kandydata do ciał ustawodawczych Z. S. R. R. Jedynym kryterium przy decyzji o wyborze kandydata są jego zasługi i praca na polu społecznym.

W dotychczasowych wyborach zgłaszano tylko jedną listę kandydatów, a mianowicie listę bloku komunistów i bezpartyjnych przedstawicieli robotników, chłopów i inteligencji pracującej. — W Rosji radzieckiej istnieje tylko jedna partia polityczna a mianowicie partia komunistów.

Marszałek Stalin, poruszając w swym referacie poświęconym projektowi konstytucji sprawę partyj politycznych, oświadczył: *„Co się tyczy wolności rozmaitych partyj politycznych — to my w tej sprawie mamy nieco inne poglądy. Partia jest częścią klasy, jej częścią przodującą. Kilka partyj, a więc i wolność partyj, może istnieć tylko w takim społeczeństwie, gdzie istnieją antagonistyczne klasy, których interesy są sobie wrogie i nie dają się pogodzić, t. j. gdzie istnieją kapitaliści i robotnicy, obszarnicy i chłopi, kułacy i biedota. Ale w Z. S. R. R. istnieją tylko dwie klasy — robotnicy i chłopi, których interesy nie tylko nie są sobie wrogie lecz przeciwnie — są przyjazne. A zatem w Z. S. R. R. nie ma gruntu dla istnienia kilku partii, a więc również dla wolności tych partii. W Z. S. R. R. istnieje grunt tylko dla jednej partii, partii komunistycznej. W Z. S. R. R. może istnieć tylko jedna partia — partia komunistów, która śmiało i do ostatka broni interesów robotników i chłopów“.*

Po ukończeniu głosowania komisje dzielnicowe natychmiast przewożą urny wyborcze do okręgowej komisji wyborczej, gdzie następuje ostateczne przeliczenie głosów i ustalenie wyników wyborów. Za wybranego uważa się kandydata, który otrzymał bezwzględną większość głosów, t. j. więcej niż połowę oddanych głosów. Gdy żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej ilości głosów okręgowa komisja wyborcza w drodze losowania decyduje między dwoma kandydatami, którzy otrzymali największą ilość głosów. — Jeśli w okręgu brało udział w głosowaniu mniej niż 50% wyborców Centralna Komisja Wyborcza zarządza w danym okręgu powtórne wybory, które muszą się odbyć nie później niż za 2 tygodnie po pierwszych wyborach. —

Wybrany delegat do Rady Najwyższej może być w każdej chwili odwołany uchwałą większości wyborców, jeśli nienależycie broni ich interesów i nie odzwierciadla w pełni ich woli.

Ustawa o głosowaniu ludowym

Celem umożliwienia narodowi bezpośredniego wypowiedzenia się w sprawie zasad przyszłej Konstytucji oraz w sprawie doniosłych przemian społeczno-gospodarczych i politycznych, jakim po zwycięskiej wojnie z najeźdźcą hitlerowskim uległy podstawy bytu narodowego — stanowi się co następuje:

Art. 1.

Przed zarządzeniem wyborów do Sejmu zostanie przeprowadzone głosowanie ludowe.

Art. 2.

Głosowanie ludowe odpowie na następujące pytania:

a) czy jesteś za zniesieniem Senatu;

b) czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, wprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki krajowej;

c) czy chcesz utrwalenia zachodnich granic państwa polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?

Art. 3.

Głosowanie ludowe odbędzie się na całym obszarze państwa dnia 30 czerwca 1946 r.

Art. 4.

Osobna ustawa określi przepisy o przeprowadzeniu głosowania ludowego.

Art. 5.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim Ministrom.

Art. 6.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ustawa przyznaje prawo głosu każdemu obywatelowi polskiemu, mającemu 21 lat, o ile nie jest pozbawiony zdolności do działań prawnych. Art. 6 i 7 przewidują, że komisje okręgowe składają się: z przewodniczącego, powołanego przez generalnego Komisarza Głosowania Ludowego spośród kandydatów, zgłoszonych przez wojewódzką radę narodową, z 3-ch członków wybranych przez te rady i jednego delegowanego przez wojewodę, komisje obwodowe zaś z przewodniczącego, wyznaczonego przez przewodniczącego okręgowej komisji, z trzech członków powołanych przez powiatowe rady narodowe oraz jednego, delegowanego przez starostę.

Do tego Klub PSL zgłosił poprawkę aby zarówno w komisjach okręgowych, jak i obwodowych zasiadali przedstawiciele stronnictw politycznych po jednym od każdego.

Poprawkę tę motywował poseł *Banach* (PSL)

Wobec tego, że narodowe rady wojewódzkie i powiatowe nie pochodzą z wyborów, dla zapewnienia komisjom większej powagi i zaufania należałoby je uzupełnić elementem z różnych partyj.

Imieniem większości poseł *Kliszko* (PPR) wypowiedział się przeciwko tym poprawkom, poczem znaczną większością zblokowanych stronnictw je odrzucono.

DZIESIĄTA SESJA K. R. N.

W d[illegible] 26 b. m. rozpoczęła swe dwudniowe [illegible] w sali „Roma" w Warszawie Krajowa Rada Narodowa.

Przemówienie Prez. K. R. N.

Uroczystego otwarcia dokonał Prezydent Bolesław Bierut, wygłaszając następujące przemówienie:

„Wysoka Rado! Po raz dziesiąty od chwili swego powstania zbiera się dzisiaj Krajowa Rada Narodowa, aby wpisać nowy rozdział w [illegible] demokratycznego odrodzenia naszego [illegible]. Każda z wymienionych dziewięciu sesji Krajowej Rady Narodowej zaznaczyła się w odrodzonym życiu Polski decyzjami o wyjątkowej wadze i olbrzymim, przełomowym [illegible]eniu.

Obecna, dziesiąta sesja, której otwarcie mam zaszczyt w tej chwili oznajmić, zwołana została dla podjęcia decyzji nie mniej doniosłych. Rozstrzygnie ona sprawę odwołania się do narodu w najbardziej podstawowych i zasadniczych zagadnieniach ustrojowych i konstytucyjnych, w których tymczasowe decyzje powzięła Wysoka Rada na swych poprzednich sesjach. W ten sposób zostanie zamknięty pewien okres prac naszego parlamentu okres, stanowiący o zmartwychwstaniu i odrodzeniu naszej Ojczyzny. Jestem przekonany, że do zadań, stojących przed sesją obecną, Wysoka Rada odniesie się z tą samą największą myślą i troską, z tym samym serdecznym wyczuciem potrzeb i losów dziejowych naszego narodu, jakie towarzyszyły jej obradom we wszystkich sesjach poprzednich".

Po przemówieniu Prezydenta Bieruta i ustaleniu porządku obrad imieniem Rządu Jedności Narodowej wygłosił dłuższe programowe i sytuacyjne przemówienie Premier tego Rządu p **Osóbka Morawski.**

Przemówienie Prem. R. J. N.

Na wstępie p. Premier stwierdził, że głównym celem obecnej sesji K.R.N. jest sprawa referendum ludowego.

W dalszym ciągu swego przemówienia p Premier poruszył zagadnienia naszej polityki zagranicznej, prac i wysiłków odbudowy państwa, oraz walki z jadem nienawiści do demokracji. Ustępy odnośne do tych spraw podajemy poniżej

„Nasze granice zachodnie na Nisie, Odrze i Bałtyku są dorobkiem polityki zagranicznej PKWN, Rządu Tymczasowego i Rządu Jedności Narodowej i utrzymane i utrwalone być mogą tylko przy konsekwentnie prowadzonej takiej, a nie innej, polityce zagranicznej Polski.

Dziś możemy to sobie z całym spokojem i z całym obiektywizmem stwierdzić, że żaden inny rząd nie uzyskałby takich, jak obecne, granic, bo żaden inny rząd nie zdobyłby się na tak szczerą i zdecydowaną politykę dążenia do osiągnięcia przyjaznych stosunków z naszym wschodnim sąsiadem, na politykę utrwalającą jedność zwycięskich mocarstw, co było momentem decydującym przy ustalaniu w Poczdamie naszych zachodnich granic. Wszystkim dziś w Polsce dobrze wiadomo, jak wielki wpływ na fakt ustalenia naszych granic na Nisie, Odrze i Bałtyku wywarł Związek Radziecki, a uczynić to mógł jedynie w procesie rozwoju naszych przyjaznych polsko-sowieckich stosunków politycznych.

Przyjaźń polsko-radziecka, uświęcona uroczystym paktem, którego rocznicę obchodziliśmy w tym miesiącu, pozostanie, musi pozostać nadal kamieniem węgielnym polskiej polityki zagranicznej w ogóle.

Drugim aspektem w naszej polityce zagranicznej to montowanie bliskich i przyjacielskich stosunków ze wszystkimi narodami słowiańskimi, z którymi nie mamy na ogół, za wyjątkiem Czechosłowacji, żadnych spornych problemów. Wynikiem tej polityki jest powitany z uznaniem przez całą opinię pakt przyjaźni i pomocy wzajemnej z Jugosławią.

Wierzymy również w pozytywne uregulowanie stosunków polsko-czechosłowackich, gdyż leży to nie tylko w naszym wspólnym interesie, ale uregulowanie tych stosunków na zasadzie na bardziej pojednawczych propozycji polskich leży szczególnie w interesie Czechosłowacji.

Dążyć będziemy do przyjaznych stosunków i współpracy i do eliminowania wpływów niemieckich ze wszystkich państw Europy i do budowania wraz z innymi narodami potężnego wału obronnego przeciwko imperialistycznym Niemcom.

Zabiegamy o przyjaźń i współpracę z wielkimi mocarstwami anglosaskimi, z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki, które dziś — wraz ze Związkiem Radzieckim — decydują głównie o kształtowaniu się stosunków na świecie w ogóle. Od tych 3-ch mocarstw, które zdolne są pomóc nam w gospodarczej odbudowie kraju pomocy tej pragniemy i oczekujemy.

Nasze dążenie do współpracy gospodarczej ze wszystkimi państwami znajduje też potwierdzenie w pomyślnym przebiegu naszych rokowań finansowych ze Stanami Zjednoczonymi, dotyczących dotychczas łącznie 90 mil. dolarów.

Pragniemy i dążymy do tradycyjnej przyjaźni z Francją, z którą jednakowo jesteśmy zainteresowani, aby nie doświadczać więcej ujemnych skutków ze strony agresywnych i imperialistycznych Niemiec.

Rozwijamy też coraz lepiej nasze stosunki gospodarcze z krajami skandynawskimi, a zwłaszcza ze Szwecją.

Do nowych bardzo pozytywnych faktów należy zaliczyć także nasz ostatni korzystny układ gospodarczy ze Szwajcarią.

Przynajmniej dziesięć wysuwa się na czoło naszego życia zagadnień i problemów. Są to:

1. Walka o utrwalenie bezpieczeństwa i odbudowę moralności w kraju.
2. Walka z głodem, kontyngenty i akcja siewna.
3. Odbudowa przemysłu.
4. Odbudowa transportu.
5. Odbudowa wsi, portów i Warszawy.
6. Zagospodarowanie Ziem Zachodnich i repatriacja.
7. Odbudowa finansów.
8. Odbudowa i szeroki rozwój oświaty i kultury.
9. Walka z epidemiami i o zdrowotność.
10. Walka z nędzą powojenną — opieka społeczna.

Walka i odbudowa — to dwie główne nuty w naszym powojennym życiu polskim.

WALKA Z JADEM NIENAWIŚCI DO DEMOKRACJI

Musimy skończyć jak najrychlej z wszelkiego rodzaju zatruwaniem jadem nienawiści do demokracji duszy naszej młodzieży. Musimy energicznie przeciwdziałać temu posiewowi zbrodni, który popycha uczniów z naszych szkół, kilkunastoletnie dzieci i młodzież do licznych występków natury politycznej i kryminalnej.

Musimy jak najrychlej zlikwidować pozostałe jeszcze bandy zbrojne, napadające na spokojnych obywateli, bandy rabusiów kryminalnych i bandy przestępców politycznych, mordujących działaczy demokratycznych i funkcjonariuszów bezpieczeństwa i milicji, palących wsie za oddawanie kontyngentów i spełnianie innych powinności państwowych.

Musimy jak najostrzej potępić zagraniczne ośrodki dyspozycji, wspomagające te bandy bronią, pieniędzmi i instruktorami. ośrodki pp. Andersów, Pełczyńskich i S-ki.

Nasze organa bezpieczeństwa i pomagające im wojsko dużo już zdziałały na tym polu, że wspomnę choćby zlikwidowanie kierownictw WIN i NSZ, zlikwidowanie w całym kraju, a zwłaszcza w Białostockim i Lubelskim dziesiątków band, którym odebrano ostatnio 3.700 sztuk różnej broni, wydano i wykonano setki wyroków śmierci na bandytach itp. W likwidacji są też bandy ukraińskich faszystów. Nasza milicja usprawnia swą działalność w wykrywaniu przestępstw kryminalnych. Kiedy w poprzednim exposé podałem, że nasza milicja wykrywała parę miesięcy temu 40% przestępstw, dziś mogę podać, że wykrywa ich już 60%".

Skolei w swym przemówieniu Premier Osóbka-Morawski poruszył kwestię aprowizacji kraju, stwierdzając, że sytuacja na tym odcinku jest niezmiernie trudna. Dużą pomocą w tej dziedzinie były produkty otrzymywane z UNRRY oraz ze Związku Radzieckiego, który nam odstąpił 200 tysięcy ton zboża.

W dalszym ciągu swego przemówienia szef Rządu Jedności Narodowej omówił zagadnienia odbudowy przemysłu, transportu, kraju, stwierdzając, że we wszystkich tych dziedzinach mamy za sobą poważne osiągnięcia, mimo napotykanych trudności.

I tak odnośnie do odbudowy kraju Premier stwierdził, że:

„Okres zimowy został wykorzystany dla przygotowania i rozszerzenia pełnej akcji odbudowy na te ośrodki kraju (poza Warszawą), które najbardziej akcji tej potrzebują. Stworzony został aparat administracyjny i techniczny, zdolny do podjęcia i przeprowadzenia nowych zadań.

Pierwszym z tych zadań jest odbudowa wsi w przyfrontowym pasie zniszczeń wzdłuż Narwi, Wisły i Wisłoki. Rozmiar zniszczeń tego obszaru uniemożliwia samorzutną odbudowę, która daje dobre rezultaty na innych terenach. Pomoc państwa idzie tu w pierwszym rzędzie w kierunku dostarczenia materiałów budowlanych. Wobec braku drzewa pożądane i z innych względów przejście na budownictwo ogniotrwałe z materiałów zastępczych staje się konieczne i w tym celu stwarza się sieć lokalnego przemysłu budowlanego i prowadzi szeroko zakrojoną akcję poradniczą. Wynikiem prac w pasie zniszczeń będzie odbudowa po jednym budynku na około 30 tysiącach gospodarstw.

Drugie zadanie — to odbudowa wsi na Ziemiach Odzyskanych, niezbędna dla umożliwienia akcji osadniczej. Rodzaj zniszczeń sprawia, że odbudowa będzie tu miała w pierwszym rzędzie charakter remontu, względnie akcji barakowej na terenach bardziej zniszczonych.

Trzecie zadanie — to odbudowa miast portowych i miast na Ziemiach Odzyskanych. Szybka akcja dla zabezpieczenia niszczejących tu wartości jest konieczna.

Czwarte zadanie — to utrzymanie poziomu naszej nauki i naszego szkolnictwa. Prędzej możemy się zdecydować na niski poziom mieszkaniowy, niż na dalsze pozbawienie naszych szkół takich pomieszczeń, które umożliwiłyby im normalną działalność. Potrzeby wyższych uczelni warszawskich, gdańskich, wrocławskich, łódzkich i poznańskich stoją w hierarchii potrzeb odbudowy na poczesnym miejscu.

Powyższe zadania nie usuną jednak na plan dalszy odbudowy Warszawy".

Sprawozdanie programowe Premiera obejmowało zarówno zagadnienia kulturalne, oraz duże wysiłki, jakie Rząd wkłada w podniesienie zdrowotności w Polsce i należytej opieki społecznej.

Mówiąc o finansach Premier stwierdził, że „wygraliśmy bitwę o niedopuszczenie do inflacji i zbliżamy się szybkimi krokami do zrównoważenia budżetu państwowego".

Dłuższy ustęp swego przemówienia Premier poświęcił Wojsku Polskiemu, wskazując na osiągnięcia pozytywnego rozwiązania ciężkiego zagadnienia, jakim było zdemobilizowanie powojenne żołnierzy, oraz podkreślił, że żołnierz polski nie należy do żadnych stronnictw, że nie służy żadnemu stronnictwu, ale służy całemu narodowi, bowiem w sprawach wojskowych „polska demokracja realizuje program najściślejszego zjednoczenia z ludem polskim i jego walką o jego ulepszenie i umocnienie ustroju demokratycznego".

Z przemówienia Premiera wynikało, że również pozytywnie rozwija się nasz handel zagraniczny, odbudowa portów, floty i rybołówstwa. I tak: „w pierwszym kwartale b. r. mieliśmy obrotów z zagranicą na sumę ponad 51 milionów dolarów. Poza poważnymi obrotami ze Związkiem Radzieckim, z którym zawarliśmy umowę handlową, powiększyliśmy nasze obroty z innymi krajami".

„Z UNRRA mamy otrzymać różnych towarów na sumę 471 milionów dolarów, w tym żywności na 167 milionów, odzieży i obuwia na 82 miliony, towarów dla odbudowy rolnictwa za 77 milionów, dla odbudowy przemysłu za 155 milionów i inne.

Do 30.II otrzymaliśmy 579.000 ton towarów, w tym w pierwszym kwartale 300.000 ton.

W I kwartale 1946 r. długość naszych odbudowanych nadbrzeży zwiększyła się o 740 mb do 10.145 mb, a magazyny portowe o 14.315 m kw. do 120.890 m. kw.

Ilość dźwigów zwiększyła się o 3 do 46, ich zdolność przeładunkowa o 2.400 ton dziennie do 22.400 ton.

W XII. 1945 r. ilość ta wynosiła 218.725 ton, w I — 1946 r. 325.981, w II — 402.667, w marcu — 593.891 ton.

Nasza flota powoli przechodzi w nasze ręce. Uruchomiliśmy linie Polska — Skandynawia, Polska — Wielka Brytania i Polska — Antwerpia. Przewidujemy uruchomienie linii do Ameryki Północnej, Ameryki Południowej i na Bliski Wschód.

Prowadzimy z pozytywnymi skutkami energiczną akcję rewindykacji naszych statków z Niemiec. Mamy otrzymać za poparciem ZSRR statki przynależne do portu w Gdańsku. Również rośnie nasza flota wojenna. Ostatnio wzrosła ona o 23 statki, otrzymane od ZSRR.

Na 31.III mieliśmy 50 kutrów, t. j. 30 proc. stanu z 1939 roku, w ciągu roku osiągniemy stan przedwojenny, albo go nawet przekroczymy.

W I kwartale osiągnęliśmy połów 2.472.319 kg. ryb. Rozwój naszego rybołówstwa rokuje jak najlepsze nadzieje".

Premier Osóbka-Morawski podkreślił poprawę w łączności i poczcie oraz rozwój prasy, kin i teatrów. W okresie od stycznia do kwietnia r. b. ilość czasopism wynosi łącznie 532, w tym pism codziennych 144, periodyków 388.

„W dziedzinie rolnictwa — mówił Premier — mamy obok dalszej pracy nad pogłębieniem reformy rolnej rozparcelować ca. 300 tysięcy ha gruntów do niedawna zaminowanych na terenach przyczółkowych oraz rozpocząć parcelację na Ziemiach Zachodnich. Na akcję siewną przeznaczyliśmy poważne kredyty budżetowe i poza budżetowe. Na zakup ziemniaków 500 milionów złotych, na prace traktorowe 740 milionów złotych".

W końcowej części swego przemówienia Premier podkreślił, że celem dalszych osiągnięć w odbudowie kraju potrzeba nam jedności. Przemówienie swe Premier zakończył następującym wezwaniem do walki z reakcją, jako tej siły, która jest największą zaporą w budowaniu Polski Demokratycznej, mówiąc:

„Stojąc na straży najświętszych praw narodu, toczyć będziemy nieubłaganą walkę z reakcją, gdziekolwiek się usadowi, odwołując się do woli i decyzji narodu. Dlatego pragniemy, aby naród w głosowaniu ludowym nakreślił ramy prac przyszłego sejmu, wypowiadając się w sprawach najistotniejszych.

Mamy najgłębsze przeświadczenie, że naród w olbrzymiej swej większości postawi poza nawias wrogów demokracji i burzycieli jedności i zarówno w referendum, jak i przyszłych wyborach udzieli całkowitego poparcia obozowi demokracji".

JERZY ŚWIRSKI

MACIEJ RATAJ
niezłomny trybun chłopskiej sprawy

W poprzednim numerze podaliśmy wiadomość o odnalezieniu zwłok ś.p. Macieja Rataja. Naczelny Komitet Wykonawczy PSL podejmie specjalną uchwałę i powoła komitet, celem urządzenia uroczystego pogrzebu jednemu z największych kierowników Ruchu Ludowego, Męczennikowi za sprawę chłopską i polską — jakim był ś.p. Marszałek Rataj.

O terminie uroczystości podamy we właściwym czasie, obecnie masom chłopskim w krótkim rzucie pragniemy przypomnieć, drogą im postać Macieja Rataja.

Wysoka o suchej postawie, o twarzy pociągłej, z włosami zaczesanymi w tył, o wyglądających z poza okularów głębokich oczach, pełnych dobroci i powagi, o ruchach może nazbyt nerwowych, lecz opanowanych — dobrze była znaną masom chłopskim postać Marszałka Macieja Rataja, trybuna ludu wiejskiego.

Maciej Rataj pochodzi z rodziny chłopskiej. Urodził się w 1884 r. we wsi Chłopy. W trudnych warunkach materialnych kończy szkołę średnią i wyższą. Głęboko czujący niedolę życia chłopskiego nie przygląda się jej biernie, lecz czynnie przeciwstawia się wszelkiej krzywdzie, bezprawiu i złu. Już we wczesnej młodości staje do pracy społecznej, politycznej, aby dać swe siły i zdolności dla sprawy chłopskiej. Energiczny, pełen inicjatywy i zapału, odznaczający się rzetelnym charakterem, nieugiętą wolą i ofiarną pracą, wybija się wkrótce na czoło. Daje się poznać szerokim masom chłopskim, jako wierny i niestrudzony szermierz, ogólnej sprawy ludowej.

W roku 1919 zostaje posłem na Sejm. W 1921 jako minister oświaty przeprowadza reformę szkolnictwa, zwłaszcza powszechnego, zgodnie z potrzebami szerokich mas i zasadami demokracji. Niestety, dzieło rozpoczęte na tym polu przez M. Rataja, zostało całkowicie przekreślone przez elitarną reformę szkolnictwa za rządów sanacji. Reforma Jędrzejowiczów zatrzasnęła drzwi do wiedzy i oświaty, które otworzył Maciej Rataj dla synów i córek chłopskich. Od roku 1922 do 28 marszałkuje sejmowi. Wtedy to dwukrotnie, raz w roku 1922 po zamordowaniu przez reakcję prezydenta Narutowicza, a drugi raz w 1926 po zamachu wojskowym Piłsudskiego, jako marszałek sejmu pełni najwyższą funkcję w państwie — Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Gdy wspomnimy o tym, trudno jest się powstrzymać od pewnego, historycznego stwierdzenia, że w momentach najbardziej ważkich dla państwa polskiego, w momentach wstrząsów, na widownię wysuwają się przedstawiciele chłopów. Zdrowy instynkt narodu szuka oparcia w ich sile i mocy. Oddaje z ufnością swój los w ręce twarde od pracy, niesplamione błędami przeszłości niesprzedajne, w ręce przedstawicieli tych, co „żywią i bronią". Ruch ludowy może być z tego dumnym. I nie tylko dumnym. Fakty te ujawniają głęboką prawdę, że jedynym rzetelnie odpowiedzialnym czynnikiem za losy państwa i narodu polskiego, są masy ludowe.

Bezsporną zasługą Macieja Rataja, jaką wniósł do Ruchu Ludowego było powiązanie chłopów z państwowością polską. Pracą swą wolą i postawą sprawił, że chłopi poczeli w szerokich swych masach przedkładać nad swe klasowe interesy, interes państwa. Maciej Rataj był tym, który Ruch Ludowy wzbogacił o głęboki ton — służenia przede wszystkim niepodległemu i suwerennemu państwu polskiemu, przy niezatracaniu nic ze swych słusznych postulatów.

Dr STANISŁAW JAGUSZ

KONFERENCJA CZTERECH MINISTROW W PARYŻU

W dniu 25 kwietnia rozpoczęły się w Paryżu obrady ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Związku Radzieckiego i Francji. Obradom tym przypisuje się olbrzymie znaczenie tak z uwagi na doniosłość problemów, jakie są ich przedmiotem, jak i ze względu na to, że stanowią one jakby wstępny etap do właściwej konferencji pokojowej.

Po nieudanych rozmowach jesiennych pięciu ministrów spraw zagranicznych w Londynie wytworzy się w stosunkach wielkich mocarstw stan wzajemnej nieufności i wysokiego napięcia, które nie wróżyły nic dobrego dla pokoju światowego, zwłaszcza, że coraz głośniej zaczęto mówić o bombie atomowej.

Opinia całego świata oczekiwała jakichś nowych posunięć dyplomacji dla wyprowadzenia skłóconych narodów z politycznego impasu.

Szczęśliwa inicjatywa ministra spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Byrnesa doprowadziła do zwołania w Moskwie konferencji ministrów trzech największych mocarstw, którzy w czasie od 16 do 27 grudnia 1945 r. przeprowadzili szereg rozmów o charakterze nieformalnym i informacyjnym, osiągając porozumienie w wielu spornych sprawach.

Jednym z poważniejszych osiągnięć moskiewskiej konferencji było uzgodnienie procedury opracowania traktatów pokcjowych z państwami nieprzyjacielskimi, które brały udział w drugiej wojnie światowej po stronie Niemiec.

Ustalono w Moskwie, że w opracowaniu przez Radę Ministrów spraw zagranicznych traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią wezmą udział jedynie ci członkowie Rady, którzy są sygnatariuszami warunków kapitulacyjnych lub też zgodnie z warunkami przyjętego w Poczdamie porozumienia w sprawie utworzenia Rady Ministrów spraw zagranicznych będą uważani za takich sygnatariuszy.

W myśl tych zasad zdecydowano powierzyć opracowanie warunków traktatu pokojowego z Włochami ministrom spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Francji, warunków traktatów pokojowych z Rumunią, Bułgarią i Węgrami ministrom spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Związku Radzieckiego, a warunków z Finlandią wyłącznie ministrom W. Brytanii i Związku Radzieckiego.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych zostali zobowiązani na konferencji w Moskwie do natychmiastowego wznowienia prac w Londynie, na podstawie porozumienia, osiągniętego w sprawach, przedyskutowanych na pierwszej sesji plenarnej Rady Ministrów spraw zagranicznych.

Po opracowaniu projektów traktatów pokojowych Rada Ministrów spraw zagranicznych miała zwołać najpóźniej w dniu 1 maja 1946 r. konferencję do Paryża w celu rozpatrzenia ich i przedyskutowania.

W konferencji pokojowej przewidziany jest udział pięciu państw, członków Rady Ministrów spraw zagranicznych wraz ze wszystkimi państwami, członkami Narodów Zjednoczonych, którzy wzięli aktywny udział w wojnie z europejskimi państwami nieprzyjacielskimi przy zastosowaniu realnej siły zbrojnej. Państwami tymi są: Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, W. Brytania, Chiny, Francja, Australia, Belgia, Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka, Brazylia, Kanada, Czechosłowacja, Abisynia, Grecja, Indie, Holandia, Nowa Zelandia, Norwegia, Polska, Afryka Południowa, Jugosławia i Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka. Plany i zamierzenia konferencji moskiewskiej nie zostały dotychczas zrealizowane. Konferencja pokojowa nie została dotychczas zwołana i nie będzie zwołana nawet w końcowym dniu terminu, zakreślonego do jej zwołania w Moskwie. Stało się to dlatego, że zastępcy ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, W. Brytanii i Francji nie zdołali opracować we właściwym czasie projektów traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią.

Problemy, jakie należało rozstrzygnąć przy projektowaniu traktatów pokojowych, okazały się tak skomplikowane i trudne do rozwiązania, że postanowiono zwołać ponownie konferencję ministrów spraw zagranicznych do Paryża dla ich przedyskutowania i rozważenia sposobów wyjścia z impasu.

Dodać wypada, że prócz tych spraw, związanych ściśle z traktatami pokojowymi z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami, czy Finlandią, wyłoniły się i inne zagadnienia, które wymagają konsultacji czterech, czy nawet tylko trzech ministrów spraw zagranicznych. Tymi zagadnieniami są: kwestie niemieckiego zarządu centralnego dla całych Niemiec i związane z tym żądanie Francji ustalenia zachodnich granic Niemiec, sprawa zagłębia Ruhry i Nadrenii, sprawa zniesienia okupacji w Austrii, sprawa hiszpańska, perska, a zapewne i sprawa cieśnin Dardanelskich, związana ściśle z problemem wysp Dodekanezu, problemem bałkańskim i stosunkami rosyjsko-tureckimi.

O ile chodzi o problemy, związane ściśle z projektowanymi traktatami, to najwięcej trudności przedstawia sprawa Włoch i ich kolonii.

W grę wchodzi konieczność uregulowania granicy francusko-włoskiej, granicy jugosłowiańsko-włoskiej, gdzie sporo trudności nastręcza Triest i Kraina Julijska, włosko - austriackiej na odcinku południowego Tyrolu, Wyspy Dodekanezu, do których roszczą sobie pretensję Grecy i posiadłości włoskich w Libii.

W sprawach tych występuje z dużą siłą sprzeczność interesów wielkich mocarstw, a głównie Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego.

Do czego dąży W. Brytania?

W pierwszym rzędzie do należytego zabezpieczenia swych dróg komunikacyjnych i swobody poruszania się na morzu Śródziemnym, przez które prowadzi najważniejsza droga imperialna z angielskiej metropolii do bogatych Indii i krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Do czego dąży Związek Sowiecki?

Przede wszystkim do odkorkowania Morza Czarnego i zabezpieczenia dla siebie swobody wyjścia przez Dardanelle na morze Śródziemne i dalekie Oceany.

Związek Radziecki, który obejmuje dziesiątki milionów kilometrów kwadratowych powierzchni ziemi, dąży do szerokich przestrzeni wód oceanicznych.

Jeszcze we wrześniu ubiegłego roku na Radzie Ministrów spraw zagranicznych w Londynie zakomunikował minister Mołotow, że Związek Radziecki zainteresowany jest w wysokim stopniu w kwestii powiernictwa nad afrykańskimi koloniami włoskimi na południowym wybrzeżu morza Śródziemnego i będzie się o to powiernictwo ubiegał. Nie obcą też była dla Z. S. S. R. sprawa wysp Dodekanezu, które znajdują się jakby u wejścia do cieśnin Dardanelskich, a przez nie na morze Czarne. Te aspiracje Z. S. S. R. mocno niepokoją Anglików i dlatego W. Brytania dąży do tego, aby oddać wyspy Dodekanezu Grecji, zaprzyjaźnionej oddawna z W. Brytanią, a w Libii otrzymać powiernictwo dla siebie. Gdyby W. Brytania nie mogła usadowić się sama w Libii, to gotowa popierać Włochy, aby zatrzymały tę kolonię. Głównym zadaniem polityki brytyjskiej jest dążenie do przeciwstawienia się Z. S. S. R. w jego zamiarach usadowienia się w rejonie morza Śródziemnego. Z tą srpawą dość mocno związane jest przeciwstawienie się W. Brytanii w przyznaniu Jugosławii Triestu.

Stany Zjednoczone, które są w mniejszym stopniu zainteresowane tymi sprawami, doradzają przyjęcie w sprawach kolonii włoskich w Afryce koncepcji powiernictwa zbiorowego z ramienia Organizacji Narodów Zjednoczonych. To byłyby problemy raczej natury terytorialno - granicznej. Mniej ważnymi, ale również skomplikowanymi są sprawy odszkodowań i podziału floty włoskiej. Związek Radziecki zażądał 300 milionów dolarów odszkodowań dla siebie, Jugosławii, Grecji i Albanii.

Przeciwstawiają się temu Stany Zjednoczone, uzasadniając to tym, że Włochy nie są w stanie zapłacić odszkodowań z własnych zasobów.

Dążenie wielkich mocarstw do powołania Centralnego zarządu dla całego niemieckiego terytorium jest niepokojące dla krajów, sąsiadujących z Niemcami. To też słusznie czyni Francja, że się sprzeciwia takiemu załatwieniu sprawy niemieckiej i żąda dla siebie przed tym szeregu gwarancji, a w pierwszym rzędzie określenia granicy zachodniej Niemiec, włączenia Zagłębia Saary do gospodarczego organizmu francuskiego, poddanie międzynarodowej kontroli Zagłębia Ruhry i długoletniej okupacji Nadrenii. Żądania francuskie zasługują na jak aktywniejsze poparcie z naszej strony.

Sprawą granic Niemiec na zachodzie jesteśmy najżywotniej zainteresowani i byłoby rzeczą wskazaną, aby przedstawiciel naszego państwa we wszystkich tych kwestiach był uprzednio wysłuchany. Jest na to dużo czasu, gdyż, jak się przewiduje Konferencja Paryska ma potrwać kilka tygodni.

Należy przypuszczać, że w ciągu tak długiego czasu uda się kierownikom politvki zagranicznei czterech mocarstw zlikwidować wiele skomplikowanych problemów, które utrudniają proces stabilizacji stosunków i pokoju w Europie i na całym świecie.

MARCIN

NA 1 MAJA

Święto 1-majowe posiada swoją wymowę. Jest to święto świata pracy, policzenia jego wysiłków, osiągnięć i dążeń ku odwiecznemu realizowaniu najszczytniejszych haseł ludzkości: Wolności, Równości i Braterstwa.

Jest ono owa tęsknotą w pochodzie człowieka ku tym ideałom, o które rozegrała się najpotworniejsza ostatnia wojna światowa, o wolność wszystkich ludzi od nędzy i strachu, o to aby nie skrępowani mogli wyznawać swe przekonania i kierować się swobodnie głosem wolnego sumienia.

Zarówno robotnicze, czerwone święto Pierwszo-majowe jak i Zielone Święta Ludowe w zasadniczej swej postawie zbiegają się ze sobą. Są one wyrazem triumfu szarego człowieka pracy, jego wysiłku i osiągnięć w walce z uciskiem i przemocą, wyzyskiem i poniżeniem.

Wszyscy ci, dla których miara wartości człowieka jest nie przywilej, pieniądz i pochodzenie, ale rzetelność charakteru i przydatność w służbie dla ogółu oba te święta czczą uroczyście.

Są one przeciwstawieniem się przeciw wszystkim innym świętom, które miały na celu czcić osobę lub jej rodzinę dawnych władców, uważających siebie za właścicieli Państwa i Narodu.

Mówiąc o święcie 1 Maja trzeba stwierdzić, że dzień ten był obchodzony uroczyście i w Niemczech hitlerowskich. Nie pomniejsza to w niczym jego pięknej treści przewodniej. Bowiem w niczym nie umniejsza wartości duchowych, moralnych czy materialnych taki fakt, że jakiś zbrodniarz oplwa je lub obryzga krwią. Świętość i wielkość pozostaną niesplamione.

W ciągu ubiegłych lat zarówno w dniu 1 Maja jak i w dniu święta ludowego bratały się nasze zielone sztandary z robotniczymi czerwonymi sztandarami. Bratały się na znak wspólnej, choć odmiennie prowadzonej, walki o urzeczywistnienie demokracji politycznej, społecznej i gospodarczej, o zaprowadzenie w życiu Polski i całego świata treści, form, obyczajów demokratycznych.

Chłopi zgromadzeni w szeregach PSL zawsze od szeregu lat odnosili się z całą sympatią do święta bratnich organizacji i partii robotniczych. Z tą samą życzliwością i sympatią powitać chcieliśmy i tegoroczne święto szarych szeregów robotniczych, które w walce o niezawisłość Polski, wolność obywateli były naszymi naturalnymi sprzymierzeńcami. Niestety, niechęć czynników kierowniczych partii robotniczych nie pozwoliła nam uczcić tego święta w ten sposób jak byśmy pragnęli. Trudno bowiem było wymagać, abyśmy brali udział w obchodach 1 Majowych, w charakterze choćby tylko gości, w warunkach gdy przygotowane były one między innymi i pod hasłami obrażającymi nasze stronnictwo i naszych przywódców.

Unikając wszelkich złośliwości mogliśmy tu przypomnieć, że przydała by się lekcja taktu w tym sensie, że nie zaprasza się nikogo do współuczestnictwa, gdy się ma zamiar go obrażać.

Maciej Rataj dogłębnie przeżywał ogólne tragedie chłopów. Trzeba było go widzieć kiedy to w okresie Grodziska, Krzszowic, strajku chopskiego domagający się równych praw dla siebie, ginęli od kul policjantów polskich — chłopi polscy — aby przekonać się jak silne węzły łączyły Macieja Rataja z wsią i dolą chłopską. Ta serdeczna więź, to bez reszty służenie sprawie ludowej, sprawiły w lipcu 1935 r., że nie została rozbita jedność Stron. Ludowego. Gdy wybitni przywódcy Róg, Malinowski, Stolarski, Smoła i inni, myśląc o własnej korzyści i dla niej zatracając swą godność chłopską, próbowali rozbić jedność Ruchu Ludowego i przeciągnąć masy chłopskie na podwórzec sanacyjny — Maciej Rataj, odrzucając ponętne propozycje bezwstydnej sanacji, pozostał wiernie na posterunku jedności Str. Ludowego. On, nieugięty i bez skazy trybun chłopski, wsparty przez masy świadomych chłopów, a zwłaszcza młodzieży wiciowej uratował całość i zwartość Stronnictwa, honorność i godność chłopa, wolnego i niesprzedajnego obywatela Rzeczypospolitej.

Jedną z wybitnych cech marsz. Rataja była prostota, szczery, ludzki stosunek do człowieka, w którym zawsze widział równego i wolnego obywatela. Nie pysznił się i nie wynosił nigdy nawet wtedy, gdy piastował najwyższe godności w Państwie i Stronnictwie — to też cieszył się ogólną sympatią, szacunkiem i poważaniem.

Maciej Rataj posiadał niepospolity dar wymowy. Tysiące chłopów pamięta jego piękne, rzeczowe, wolne od pochlebstw i demagogii, przemówienia na zjazdach, zebraniach, obchodach Święta Ludowego, Kongresach. Czuło się, że to co mówi, płynie z serca i przekonania. Argumentacja była prosta, logiczna i rzeczowa, tak, że ze zdaniem i słowem jego wszyscy się liczyć musieli.

Maciej Rataj zawsze i wszędzie bronił sprawiedliwości, dobra, prawdy. Zwalczał zło, krzywdę, ucisk i bezprawie u obcych i u swoich. Nie schlebiał tłumom, znał błędy i wady Ruchu i zwalczał je. Lecz doceniał bezsporne wartości mas chłopskich, na których budował. Wiedział, że pogłębienie Ruchu idzie od młodzieży, to też stał się jej gorącym przyjacielem i orędownikiem. Ułatwiał kształcenie się młodzieży chłopskiej. Zawsze potrafił znaleźć środki, często z własnej kieszeni, aby ulżyć doli zdobywającej z trudem wiedzę młodzieży wiciowej. Dopomógł przy założeniu bursy w stolicy dla akademików-wiciowców, dla wiejskich słuchaczy szkoły spółdzielczej. Wyraz swego powiązania z młodzieżą wiciową, dał Maciej Rataj w pożegnalnym liście, gdy po powrocie Witosa odchodził na zasłużony lecz chwilowy odpoczynek ze stanowiska prezesa Stron. Ludowego w lecie 1939 r. W liście tym podkreślił z całym naciskiem węzły serdecznej przyjaźni i rzetelnej współpracy z młodzieżą wiciową w walce o Polskę Demokratyczną.

Niedługi był to odpoczynek Macieja Rataja. We wrześniu gdy wróg zalał nasze ziemie zgłasza się do Komitetu Obrony Warszawy, a po jej upadku wespół z przedstawicielem PPS Niedziałkowskim, kładzie podwaliny pod czwórporozumienie w walce o oswobodzenie Ojczyzny i pod zorganizowanie Polskiej Armii Krajowej. Niestety niedługo prowadzi tę działalność, wpadając w ręce gestapo, które pozbawia go życia w czerwcu 1940 roku w Palmirach pod Warszawą.

Na posterunku sprawy polskiej, sprawy ludowej zginął Maciej Rataj. Marszałek Sejmu, wybitny mąż stanu Polski Demokratycznej, niestrudzony, niezłomny i bez skazy Trybun Chłopski.

Dziś oddając hołd pamięci i niezmożonej pracy Marszałka Rataja, prawego Polaka i rzetelnego demokraty — młodzież chłopska musi podjąć jego testament i wypełnić go bez reszty. Testament ten da się określić w paru słowach. Walka o Niepodległą, Niezawisłą, Sprawiedliwą społecznie, Polską Rzeczpospolitą Ludową.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

W sprawie budżetu

Przemówienie posła Edwarda Bertholda

Wysoka Rado! Pozwolę sobie przede wszystkim wyrazić zadowolenie z faktu, iż na tej Sesji po raz pierwszy od chwili odzyskania Niepodległości przedłożony nam został budżet administracyjny Państwa do publicznej debaty nad nim. Przypomnę jednocześnie, iż byłem tym, który na zeszłorocznej lipcowej Sesji, zwracał się do Rządu o ujawnienie zasad naszej gospodarki finansowej, wychodząc z założenia, iż położy to kres szeptanej propagandzie spekulantów i kombinatorów, żerujących na naszym rynku cen. Wskazywałem jednocześnie na pewne niekonsekwencje naszej polityki finansowej, jak np. wzrost cen reglamentowanych za bezpośrednie świadczenia Państwa w stosunku do obywateli (opłaty za kolej, gaz, elektryczność, radio), przy ogólnych tendencjach deflacyjnych. I niestety skutki wzrostu tych cen dały się natychmiast prawie odczuć na rynku artykułów żywnościowych, gdzie według danych CUP od września do stycznia r.b. nastąpiła zwyżka o przeszło 40%. Jest to jeszcze jeden dowód, iż społeczeństwo nasze jest organizmem bardzo czułym na wszelkie niekonsekwencje gospodarcze, na którym nie należy eksperymentować.

POLITYKA CEN

Tymczasem jednak stwierdzić należy, iż te niekonsekwencje gospodarcze spotyka się prawie na każdym kroku. Weźmy przede wszystkim dla przykładu sprawę cen.

Wydawało by się, iż zakup surowca krajowego, reglamentowanego na rynku wewnętrznym, powinien odbywać się po cenie jednolitej, tym więcej, że kupujących jest tylko dwóch — Państwo przez swoje Zjednoczenia i Spółdzielczość. Niestety tak nie jest. Brak rozdziału sektora państwowego od spółdzielczego prowadzi do niezdrowej konkurencji, między tymi sektorami do podkupywania po wyższych cenach artykułów przeznaczonych dla przemysłu państwowego przez spółdzielczość. Czy to jest zdrowy element kształtowania się ceny wyjściowej bardzo wątpię. Jeżeli chodzi o ceny dla konsumentów, to dla informacji podam, że Wydział Zagraniczny „Społem", na którego czele, nawiasem mówiąc, stoi były lewiatańczyk, za przepisanie faktury Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego i skierowanie jej do Wydziału Spożywczego, dobija do rachunku 5%, Wydział Spożywczy za rozdział na Okręgi — 2%, Okręg dobija swoje, Oddział swoje. Oto jak narastają koszty, które obciążają konsumenta. To nie jest wpływ elementów wolnorynkowych, wg wyjaśnień ministra Bobrowskiego na kształtowanie się cen na naszym rynku, to raczej dowolność zbiurokratyzowanego aparatu „Społem". Jeszcze jeden klasyczny przykład odgórnego kształtowania cen. Istnieje sobie Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego. Według planu uzgodnionego z Ministerstwem Aprowizacji, przygotowało ono 18.000 ton pulp celem przerobienia ich na marmoladę przy wkalkulowanej cenie cukru 15 zł za kg. Otóż po wytworzeniu pulp Ministerstwo oświadczyło, że za cukier trzeba płacić nie 15 zł, a po cenie wolnorynkowej, t.j. ca 150 zł. Skutek jest ten, iż pulpy leżą i pewno skisną, bo trudno kalkulować marmoladę na około 100 zł za kg. Na pewnym tylko odcinku nie ma zwyżki cen — na odcinku cen za pracę, t.j. na odcinku płac. I tutaj jest największy mankament naszej polityki cen, że nie idzie ona w parze z polityką płac.

ROZROST BUDŻETU

Rzuciłem tych parę uwag początkowych, aby wykazać, iż budżet i równowaga budżetowa to nie jest wszystko. Że są pewne zjawiska gospodarcze niekorzystne, których w budżecie nie można zobaczyć. Do zjawisk tych postaram się wrócić, rozpatrując nasz pierwszy preliminarz budżetowy. Szkoda tylko, iż nie otrzymaliśmy całego preliminarza budżetowego, a jedynie cyfrowe zestawienia ogólne. Rozpatrując jakiekolwiek zestawienia cyfrowe i chcąc dostrzec w nich jakieś linie rozwojowe, względnie zjawiska przełomu gospodarczego, należy rzucić je na jakieś tło porównawcze. Nie mogąc podać linii rozwojowych naszego budżetu powojennego z powodu braku materiałów budżetowych z poprzednich okresów, zmuszeni jesteśmy korzystać z materiałów budżetowych przedwojennych, a mianowicie budżetu z 1939/40 r. Zrozumiałe, że porównanie to nie może dokładnie obrazować stanu obecnego naszej gospodarki, biorąc pod uwagę olbrzymie straty wojenne, zniszczenia tak w kapitale materiałowym jak i ludzkim, rozbicie aparatu administracyjnego itd. Tym nie mniej pewne porównanie i ciekawe wnioski wyciągnąć możemy. Otóż pierwsze spostrzeżenie, jakie nasuwa się, jest twierdzenie, iż nasz obieg pieniężny w stosunku do przedwojennego wzrósł mniej więcej dziesięciokrotnie, natomiast budżet wzrósł przeszło 20-krotnie. I podczas gdy omawiany przedwojenny budżet obliczany był na 1 i 1/2-krotny obrót pieniężny w ciągu roku, obecny budżet obliczony jest na 3-krotny w ciągu roku obrót całej ilości pieniądza, znajdującego się w Państwie. Jest to jaskrawy przykład deflacyjnych tendencji naszego resortu finansowego, i tu nasuwają się poważne wątpliwości: wątpliwość pierwsza — biorąc pod uwagę, iż prócz budżetu administracyjnego istnieje jeszcze budżet inwestycyjny, który musi być pokryty tym samym pieniądzem obiegowym — czy przy naszych zniszczeniach wojennych, zmniejszonej produkcji i brakach towarowych na rynku, możliwy jest tak szybki obrót pieniądza. Jest to zagadnienie zasadnicze, poddające w wątpliwość realność naszego budżetu.

TRZY UWAGI

Uwaga druga — czy na skutek tendencji deflacyjnych nie ucierpią zasadnicze zagadnienia państwowe, jak np. dokończenie reformy rolnej przez załatwienie formy prawnej posiadania ziemi i zabudowę działek nowopowstałych — dwa kapitalne warunki utrwalenia reformy rolnej po wsze czasy.

Uwaga trzecia — Czy przez niewspółmierne do wysokości obiegu pieniężnego rozdęcie budżetu administracyjnego, a więc czysto konsumcyjnego nie ucierpi budżet inwestycyjny, który jest przecież podstawą rozwoju gospodarstwa państwowego.

Uwaga czwarta — Jak pogodzić z 10-krotnym wzrostem obiegu pieniężnego przeciętnie 20-krotny wzrost cen sztywnych na artykuły przemysłowe, cen regulowanych odgórnie przez państwo, lub przeciętnie 30-krotny wzrost cen za bezpośrednie świadczenia Państwa w stosunku do obywateli. Rzucam to zagadnienie już po raz drugi, ponieważ ten niewspółmierny wzrost cen budzi w szarym obywatelu niewiarę w prawdziwość i trwałość stabilizacyjnych tendencyj Ministerstwa Skarbu.

Podając te zasadnicze wątpliwości, pragnę podkreślić, iż sprawa budżetu państwowego, sprawa zasad finansowania Państwa równoznaczna jest z zaufaniem do pieniądza państwowego, a przez to samo jest sprawą zaufania szerokich warstw ludności do Rządu, zaufania którego nigdy nie jest za wiele.

Z tych względów wyjaśnienie wątpliwości odnośnie zasad finansowych jest warunkiem sine qua non wykonania wszelkich planów gospodarczych. Społeczeństwu należy wytłumaczyć, nie wystarczą hasła — choćby najpiękniejsze i najbardziej słuszne — jeżeli społeczeństwo nie będzie przekonane o ich realności i nie będzie miało zaufania do realizatorów.

ANALIZA DOCHODÓW

Budżet nasz zamyka się kwotą 38.979.032.200 złotych po stronie wydatków i 35.485.128.077 złotych po stronie dochodów — deficyt budżetowy wynosi 3.493.804.123 złote i jeżeli poprzednio podawaliśmy w wątpliwość realność budżetu wobec wysokości obiegu pieniężnego, to dotyczyła ona przede wszystkim stron dochodowych budżetu. Rozpatrując bliżej stronę dochodową należy z uznaniem podkreślić wysiłki Ministerstwa Skarbu, które jedyne w świetle wszelkich porównań wychodzi obronną ręką tak w dochodach administracyjnych jak i monopolowych. Tutaj jednak również są pewne zastrzeżenia. W dochodach z danin publicznych Ministerstwo Skarbu poszło po linii najmniejszego oporu, celem zapewnienia jak największych wpływów. W podatku dochodowym jako minimum wolne opodatkowania przyjęto 12.000 złotych w porównaniu do 1.300 złotych przedwojennych. Biorąc pod uwagę siłę kupna pieniądza jest to daleko idące rozszerzenie osobowe podstawy wymiaru, idące nie w kierunku obciążenia warstw silnych ekonomicznie, lub zmniejszenia zysków kombinatorów i spekulantów, a wręcz odwrotnie — obciążenia małych warsztatów pracy samodzielnej, obciążenia całego rzemiosła i rękodzielnictwa. I mimo woli zachodzi pytanie, czy w ten sposób Skarb chce nadrobić straty, wynikające ze zwolnienia od tego podatku przedsiębiorstw państwowych rozliczających się centralnie, i przedsiębiorstw pozostających pod zarządem państwowym prowadzonych na potrzeby wyłącznie administracji. Zresztą pod te ostatnie można podciągnąć wszystkie przedsiębiorstwa państwowe, lub pod zarządem państwowym, które nie dają dochodów, jaki bowiem byłby cel przejęcia tych przedsiębiorstw deficytowych jak nie potrzeby administracji. W podatku obrotowym podwyższono stawki podatkowe znów zwalniając przedsiębiorstwa państwowe i pod zarządem państwowym, prowadzone na potrzeby administracji. W podatku od wzbogacenia się wojennego wypaczona została w wykonaniu zasadnicza idea tego podatku. W poszukiwaniu płatników znaleziono w pierwszym rzędzie chłopa, który niekiedy z narażeniem życia nie oddając okupantowi kontyngentu, zdołał choćby częściowo oddłużyć się, co jest uważane za wzbogacenie wojenne. Zdaje się, że wszyscy znamy przedwojenne zadłużenie rolnictwa, któremu nie pomagały sanacyjne akcje oddłużeniowe i szkoda, że Skarb nie poszukał płatników tego podatku trochę bliżej na ul. Marszałkowskiej wśród tych, co za wypalony lokal sklepowy mogą płacić do 1/2 miliona złotych. Analizując dochody z monopoli państwowych, nie wolno nam zapominać, iż dochody te są jak zresztą przy podatkach pośrednich wyrazem spożycia społeczeństwa. Jeżeli pod tym kątem widzenia spojrzymy na monopole, to wprost niesłychanym w historii skarbowości, w dziejach naszego budżetu i budżetu wszystkich państw europejskich jest fakt, iż dochód naszego Monopolu Spirytusowego stanowi przeszło 23% dochodów budżetowych Państwa podczas gdy przed wojną wynosił 12%.

DEFICYTOWOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW

Ostatnią pozycją w dochodach państwa są przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, rozliczające się centralnie ze Skarbem. Niestety, krytykę tej części budżetu przeprowadziło już pismo satyryczne „Szpilki", stwierdzając iż nasze przedsiębiorstwa państwowe są jak ubrania od pierwszorzędnego krawca — doskonale leżą. Dowcip dowcipem, ale bardzo rozrodcza tych przedsiębiorstw — powstają jak grzyby po deszczu i o dziwo prawie wszystkie w najlepszym wypadku nierentowne jeżeli nie deficytowe. Przecież normalną przesłanką tworzenia przedsiębiorstw państwowych jest nadanie im komercjalnego charakteru i pewnej swobody kalkulacyjno-handlowej. W naszym systemie notorycznym motywem powstania przedsiębiorstwa jest chęć zmniejszenia budżetu administracyjnego danego ministerstwa i przeważnie tendencja ukrycia prawdziwych uposażeń personelu, daleko odbiegających od przeciętnych norm urzędniczych. Jest jeszcze jeden motyw niewykazywania się tych przedsiębiorstw dochodami. Jak stwierdził prezes Biura Kontroli przy KRN niektóre przedsiębiorstwa nie wykazują dochodów, uprawiając politykę samofinansowania. W ten sposób wymykają się one całkowicie spod kontroli Skarbu Państwa i dlatego uważam, iż Ministerstwo Skarbu powinno w ustawie skarbowej wprowadzić poprawkę w art. 5 ust. 3, pozwalającym utrzymywać przedsiębiorstwom i zakładom oddzielne kasy i rachunki bieżące w instytucjach kredytowych. Wśród przedsiębiorstw są dwa, nota bene dochodowe, których jednak dochody budzą zastrzeżenia: są to lasy państwowe i film polski. Sytuacja lasów państwowych jest dosyć dziwna. Według dokładnych danych przedsiębiorstwo powyższe jest w obecnej chwili zadłużone na 1/2 miliarda złotych. Racjonalny wyrąb, który może przynieść dochody, winien odbyć się dopiero w jesieni. Zachodzi więc pytanie, skąd znajdą się przewidywane dochody. Chyba, że alarmujące wieści, jakie nadchodzą z różnych terenów o wyrębie kilku milionów metrów sześciennych drewna w chwili obecnej, gdy soki drzewne już ruszyły, gdy drewno jest najmniej przydatne do celów budowlanych, są prawdziwe. Jeżeli to prawda, dowodziłoby raczej dewastacji lasów, a nie racjonalnej gospodarki.

Przedsiębiorstwo „Film Polski" wykazuje się dochodem „aż" 11.753.000 zł. dochodem śmiesznym jeśli się weźmie pod uwagę, że otrzymało monopol filmowania w Państwie i monopol sprowadzania wszelkich filmów zagranicznych, że nie wyprodukowało przez prawie rok swej działalności ani jednego filmu długometrażowego, który pochłonąłby wielkie wydatki, że podobno za wysłanie filmu dokumentarycznego o zburzeniu Warszawy na proces w Norymberdze, zażądało przedsiębiorstwo wysokiej opłaty dzierżawnej. A może by Ministerstwo Skarbu zrzekło się tych dochodów pod warunkiem, że przedsiębiorstwo wyprodukuje wreszcie jeden film polski. — Państwo od tych 11 milionów nie zubożeje, a ten powstały film będzie napewno na długie lata pamiątką działalności przedsiębiorstwa.

CHARAKTER WYDATKÓW

Przechodząc do drugiej strony budżetu — do wydatków — należy jeszcze raz z naciskiem podkreślić, iż na tle porównawczym jedynie Ministerstwo Skarbu tak biorąc mnożnik wzrostu budżetu w stosunku do przedwojennego, jak również procentowy udział w wydatkach budżetowych wykazuje tendencje oszczędnościowe. Poza tym Ministerstwo Rolnictwa zachowało swój stopień procentowy w wydatkach budżetowych, zaś Ministerstwo Oświaty swój udział procentowy zmniejszyło z 16 na 13%. Ten ostatni objaw jest w Państwie, które w Manifeście Lipcowym postawiło sobie za zadanie rozszerzenie oświaty i udostępnienie jej najszerszym warstwom ludności, bardzo smutny.

Zwiększenie wydatków na oświatę napewno wybiegając myślą wprzód zmniejszyło by nam wydatki na bezpieczeństwo — szkoła lepiej wychowa człowieka niż więzienie i sankcja karna.

Zdrowe oszczędnościowe tendencje, wykazane przez Ministerstwo Skarbu, nie znalazły niestety naśladowców w pozostałych ministerstwach, których budżety są rozdęte. Powodem tego jest przede wszystkim szalony rozrost biurokracji. Podczas gdy wg stanu z roku 1939 liczba etatów w administracji państwowej wynosiła łącznie z 89.000 nauczycieli 151.000 osób, obecnie mamy 252 tys. oraz 130 tys. pracowników bezpieczeństwa. Liczba więc wzrosła przeszło dwukrotnie. Jeszcze fatalniej wygląda to, gdy stwierdzimy, że przed wojną był jeden urzędnik państwowy na 90 ludzi — obecnie bez bezpieczeństwa, wypada 1 na 66.

Spośród budżetów administracyjnych ministerstw chciałbym zatrzymać się nad Ministerstwem Aprowizacji, którego wydatki zamykają się sumą 3.648.425.000 złotych, podczas gdy wydatki za I kwartał r.b. wynosiły zł 135.000.000, zaś za trzy kwartały ub. roku 207 milj. Zainterpelowane w tej sprawie czynniki skarbowe wyjaśniły, iż w kwocie tej znajdują się świadczenia rzeczowe. Niezrozumiałym jest wobec tego, dlaczego kwota świadczeń rzeczowych znajduje się tylko po stronie wydatków. Przecież Ministerstwo Aprowizacji jest jednocześnie aparatem zbiorczym i rozdzielczym, świadczenia będąc odpłatnie zbierane ze wsi, są również odpłatnie oddawane ludności miejskiej. Chyba ta kwota nie jest jedynie kosztami zbierania świadczeń i aparatu ochotniczych brygad zbiorczych, które tak wspaniale sobie dają radę w aprowizacji własnej na wsiach.

GOSPODARKA KOLEJOWA

Muszę jednak zatrzymać się nad jednym przedsiębiorstwem, dotychczas zawsze dochodowym Polskimi Kolejami Państwowymi. Opłaty kolejowe zostały znacznie, bodaj że 10-krotnie — podwyższone, jak stwierdził komisja komunikacyjna długość linii kolejowych nie zwiększyła się w stosunku do okresu przedwojennego, ilość taboru kolejowego raczej zmniejszyła się, pensje pracowników nie wzrosły w stosunku tym samym co opłaty kolejowe, PKP nie przyjęło żadnych dodatkowych obowiązków — raczej wręcz odwrot

Budżet państwowy

Preliminarz budżetowy, którego omówienie i przyjęcie było najważniejszym zadaniem Krajowej Rady Narodowej, obejmuje okres 9 miesięcy — od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 r.

Przedłożenie rządowe, zawierające Ustawę Skarbową na ten okres, upoważnia rząd do czynienia wydatków bieżących do kwoty (wszystkie liczby podajemy w zaokrągleniu do 1 miliona) — 38.979 mil. zł., z czego: na wydatki administracyjne 35.345 mil. zł., na dopłaty ze Skarbu na pokrycie niedoborów eksploatacyjnych przedsiębiorstw i zakładów państwowych 3.534 mil. zł., na dopłaty do funduszów 100 mil. zł. Ponadto Ustawa upoważnia rząd do czynienia wydatków majątkowych do kwoty ustalonej w państwowym planie inwestycyjnym.

Na pokrycie wydatków bieżących przewidywane są dochody w wysokości 35.485 mil. zł., z czego dochody administracji przewidywane są w wysokości 20.826 mil. zł., wpłaty przedsiębiorstw i zakładów państwowych — 294 mil. zł., wpłaty monopolów państwowych — 34.365 mil. zł. Dochody na pokrycie wydatków majątkowych podane będą w państwowym planie inwestycyjnym.

Niedobór budżetu zwyczajnego wynosi jak wynika, 3.494 mil. zł.

Wydatki administracyjne poszczególnych ministerstw przewidywane są w wysokości następującej: Spraw Zagranicznych — 375 mil. zł., Obrony Narodowej — 5.905 mil. zł., Administracji Publicznej — 1.223 mil. zł., Ziem Odzyskanych — 2.050 mil. zł. Bezpieczeństwa Publicznego — 3.978 mil. zł., Sprawiedliwości — 485 mil. zł., Skarbu — 1.053 mil. zł., Przemysłu — 736 mil. zł., Aprowizacji i Handlu — 3.648 mil. zł., Komunikacji — 2.297 mil. zł., Rolnictwa i Reform Rolnych — 1.791 mil. zł., Oświaty — 5.092 mil. zł., Kultury i Sztuki — 237 mil. zł. Pracy i Opieki Społecznej — 1.658 mil. zł., Poczt i Telegrafów — 19 mil. zł., Informacji i Propagandy — 171 mil. zł. Zdrowia — 1.157 mil. zł., Odbudowy — 497 mil. zł., Żeglugi i Handlu Zagranicznego — 553 mil. zł., Leśnictwa — 35 mil. zł. Na emerytury i renty przewidywany jest wydatek 526 mil. zł., na obsługę długów państwowych — 432 mil. zł., na Ogólny Zarząd Skarbowy — 678 mil. zł.

Poważniejsze dochody (powyżej 1 miliarda) przewidywane są: Główny Urząd Likwidacyjny — 1.500 mil. zł., Min. Skarbu — 15.225 mil. zł., Aprowizacji i Handlu — 3.023 mil. zł.

Przedsiębiorstwa i Zakłady przewidują dochody w wysokości 294 mil. zł., wydatki w wysokości 3.534 mil. zł. Najpoważniejsze wydatki w budżecie zwyczajnym przewidywane są na przedsiębiorstwo Polskich Kolei Państwowych w sumie 2.300 mil. zł.

Z monopoli przewidywane są dochody następujące: Solny — 350 mil. zł., Tytoniowy — 4.500 mil. zł., Spirytusowy — 9.036 mil. zł., Zapałczany — 480 mil. zł. Loteryjny — 35 mil. zł.

Zestawienie etatów osobowych Administracji przewiduje zatrudnienie 251.969 pracowników państwowych i 2.692 sędziów i prokuratorów, łącznie — 254.661 osób. Zestawienie to nie obejmuje etatów ministerstw Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego.

nie nie spełnia swoich, przez co naraża Państwo na dodatkowe straty, np. przez nieremontowanie wagonów-cystern ponosimy milionowe straty na zwiększonych kosztach sprowadzania ropy z Rumunii — powtarzam, przy tych wszystkich elementach PKP w budżecie administracyjnym, a więc nie na skutek inwestycji tylko w normalnej eksploatacji przynosi 2.300.000.000 straty, gdzie tkwi przyczyna?

Niestety przyczyna tkwi wyłącznie w fatalnej gospodarce materiałem ludzkim — jak to stwierdziła Komisja Centralna Związków Zawodowych, w przeroście biurokratycznym. Liczba pracowników PKP wzrosła jak to stwierdziła Komisja komunikacyjna o 100 tys. osób, — gdy przed wojną na 1 km toru było do 9 pracowników, dzisiaj ich jest powyżej 20-tu.

ZNACZENIE BUDŻETU PAŃSTWOWEGO

Historia budżetów państwowych to historia walk o prawa obywatela, historia walk o parlamentaryzm, historia walk o demokrację, walk wiekowych, niekiedy nawet pisanych krwią. Należy przypomnieć, że objawem demokratyzacji życia publicznego w państwie polskim po rozbiorach był pierwszy preliminarz budżetowy, przedłożony Sejmowi Konstytucyjnemu na okres 1/2 roczny od 1 stycznia do 30 czerwca 1919 roku, a więc w niespełna 2 miesiące po odzyskaniu Niepodległości, preliminarz obejmujący tylko obszar b. Królestwa Polskiego, i zamykający się deficytem 2.030.233.710 marek. Również następne budżety mniej więcej do 1923 roku nie obejmowały całości Rzeczypospolitej i miały wysokie deficyty.

Mimo jednak niepewności terytorialnej, mimo deficytów wynoszących niekiedy przeszło 80% budżetu, sam fakt przedkładania ich Parlamentowi był objawem demokracji. Z tego punktu widzenia patrząc na nasz budżet, witamy go jako objaw właściwie pojętego prawdziwie demokratycznego ustosunkowania się Rządu do obywatela, który płacąc podatki pod wszelką postacią, powinien wiedzieć jak jego pieniędzmi Rząd gospodaruje. Witamy go tym przychylniej, iż mimo zastrzeżeń, które podnieśliśmy, zawiera on bezsprzecznie tendencje ze strony Ministra Skarbu gospodarki oszczędnej i stabilizacji waluty na pewnym parytecie. Budżet państwa, który po 6-letniej martyrologii okupacji, po wyniszczeniu sił biologicznych i moralnych narodu, w rok po wypędzeniu niemieckiego okupanta, wykazuje deficyt wynoszący 9%, jest niewątpliwie sukcesem Rządu — przedłożenie go zaś obecnie Parlamentowi przyjmujemy jako wyraz wprowadzania jawności w gospodarce państwowej i jako zapowiedź jawnej i kontrolowanej przez Parlamnt gospodarki w przyszłości.

JAWNOŚĆ WYDATKÓW

W walce o prawo kontroli budżetu ustaliła demokracja pewne zasady budżetowania, którymi są: zasada jawności budżetu, t. zn. iż w budżecie wszystkie pozycje są nazwane i wskazywany jest adresat, który pieniądze publiczne otrzymuje, niezależnie od tego czy otrzymuje je tytułem subwencji, czy z warunkiem rozliczenia. Tak zw. fundusze dyspozycyjne dopuszczalne są wyłącznie dla pewnych państwowo ważnych a nie wskazanych do ujawnienia spraw. Jeżeli o tę zasadę chodzi to pozostaje nam jedynie wyrazić nadzieję, że do szczegółowego rozpatrywania budżetu otrzymamy od Pana Ministra Skarbu egzemplarze preliminarza z podziałem również na rozdziały i paragrafy.

Drugą kardynalną zasadą budżetowania jest zasada powszechności, t. zn. iż budżet obejmuje wszystkie dochody i wydatki Państwa i nie ma działalności, któraby w budżecie nie była przewidziana. Zasada powyższa jest tym ważniejsza w państwach, które nie oparły wartości pieniądza na jakimś parytecie złota czy dewiz, parytecie fikcji trwałej wartości kruszcu — a na wartości pracy i produkcji, na wartości wyprodukowanych dóbr. Gdy z tego punktu widzenia spojrzymy na preliminarz, to musimy stwierdzić, iż nie obejmuje on całej działalności Państwa. Przede wszystkim nie obejmie on działalności upaństwowionych na podstawie ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej przedsiębiorstw państwowych. Zważywszy zaś, iż dekret o podatku dochodowym daje Ministrowi Skarbu dyskrecjonalną władzę do stosowania stawek podatkowych dla przedsiębiorstw wykazujących zysk powyżej 100 tys. złotych, zważywszy, że chodzi w tym wypadku o wartości majątkowe i kwoty służące produkcji wielokrotnie przewyższające preliminarz budżetowy, że plany produkcyjne, rentowność przedsiębiorstw i rozmiary produkcji stanowią podstawę, na której oparta jest wartość pieniądza i wysokość emisji, należy uznać, iż bez tych elementów ocena gospodarki Państwa jest niemożliwa.

Ujawnienie tej gospodarki jest tym ważniejsze, iż są pewne dane, że bakcyl biurokracji, sygnalizowany przez Komisję Centralną związków zawodowych i Komisję Przemysłową KRN rzeczywiście przerzucił się z aparatu państwowego i zaraził również tę ważną gałeź gospodarki. Jest jeszcze druga pula gospodarki państwowej, której brak jest w przedłożonym preliminarzu — pula funduszu aprowizacyjnego i UNRRA. Te dwie pule razem z pewnością przewyższają kilkakrotnie budżet administracyjny Państwa i ujawnienie ich tak ze względu na konieczność rozpatrywania ich w budżecie, jak i morale społeczeństwa jest nieodzowne.

K. P. G.

O co tu chodzi?

Stoimy wobec zbliżających się zjazdów spółdzielczych.

W związku niewątpliwie z tą sprawą wydały obydwa Związki Spółdzielcze (Związek Rewizyjny i Zw. Gosp. „Społem") okólniki do spółdzielni o ustaleniu liczby członków spółdzielni, a przy tej okazji o skreślaniu t. zw. „przymusowych" rzekomo członków spółdzielni. Sprawa ta częściowo została już wyjaśniona w nrze 14 Sztandaru Chłopskiego. Niemniej jednak wymaga ona dalszych wyjaśnień.

Okólnik „Społem" domaga się skreślenia członków spółdzielni, nie posiadających deklaracyj. Okólnik natomiast Związku Rewizyjnego mówi o skreślaniu z rejestru członków spółdzielni tych członków:

a) którzy zostali rzekomo zmuszeni do przystąpienia na członka spółdzielni i

b) którzy zostali wywiezieni.

Szkoda, że okólniki te nie wskazują dokładnie podstaw do skreślenia.

Jednocześnie dziwnym wydaje się, że obydwa Związki, które przecież dbać o to winny, by w szeregach ruchu spółdzielczego znalazło się jak najwięcej naszych obywateli, tak skwapliwie zalecają skreślać członków z rejestru członków spółdzielni. Czyż nie powinny te Związki raczej zachęcić spółdzielnie do pozyskania na członków tych obywateli, którzy w okresie okupacji wpłacili udziały a nie podpisali dotychczas deklaracji? Sprawa przecież jest jasna.

W okresie okupacji władze okupacyjne starały się zastosować nie tyle przymus należenia do spółdzielni, ile raczej przymus wpłaty na udział. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że było w niektórych spółdzielniach wiele wpłat na poczet udziału a brak było tu i ówdzie deklaracyj. Nikt jednak z tego tytułu nie robił specjalnie zarzutu nikomu i absolutnie nie był stosowany przymus w podpisywaniu deklaracyj. Jeśli były gdzieś tego rodzaju wypadki to miały one charakter sporadyczny i nie miały one charakteru postępowania władz spółdzielni a tylko charakter niepoczytalnych wybryków niemieckich komisarzy spółdzielni i nielicznych niektórych zbyt gorliwych wykonawców ich zleceń. Władze spółdzielni miały inne środki zaradcze na brak deklaracyj wobec władz okupacyjnych: poprostu spółdzielnie same „fabrykowały" deklaracje, wymieniając je stopniowo na właściwe, podpisane dobrowolnie przez zainteresowanych członków. Czy nie słuszniej zatem byłoby, by obydwa Związki dały raczej zalecenie, by skreślić członków „fikcyjnych", a tych, którzy nie podpisali jeszcze deklaracyj, zwerbować na członków? Tymbardziej przecież, że ich udziałami spółdzielnia pracowała i pracuje. Właściciel zatem wpłaconego udziału ma prawo obecnie podpisać deklarację członkowską i niewątpliwie podpisze, jeśli tylko spółdzielnia przypomni mu o obowiązku dopełnienia warunku podpisania deklaracji.

A czy spółdzielnia zgodnie z życzeniem Centrali Związku Rewizyjnego (okólnik z 25 marca r. b.- ma prawo skreślić z rejestru członków tych członków, którzy zostali wywiezieni? Naszym zdaniem nie ma prawa. Ustawa o spółdzielniach bowiem nie określa szczegółowo, w jakich przypadkach członek może być wykluczony. Określa to jednak statut, który przewiduje możliwość wykluczenia ze spółdzielni członka m. in. w przypadku:

a) nie utrzymywania przez lat 5 ze spółdzielnią żadnych stosunków handlowych,

b) wyprowadzenia się członka poza teren działalności spółdzielni.

Trudno jednak powyższe przypadki rozciągnąć również i na przypadek wywiezienia członków z terenu działalności spółdzielni. Wywiezienie bowiem nastąpiło wbrew woli tych członków, a zatem spółdzielnia nie ma prawa pozbawić ich praw członkowskich, aczkolwiek członkowie ci nie utrzymują bezpośrednio ze spółdzielnią stosunków handlowych.

Spółdzielnia zatem winna raczej wezwać krewnych członków spółdzielni, wywiezionych przed pięciu laty, do przejęcia udziału i złożenia od siebie nowych deklaracyj, po czym dopiero skreślić członków, wywiezionych przed pięciu laty, aczkolwiek i to jest rzeczą wątpliwą, czy ma do tego prawo spółdzielnia wobec wywiezienia przez okupanta tych członków wbrew ich woli.

W każdym razie w żadnym przypadku nie może spółdzielnia wykluczyć tych członków, którzy zostali wywiezieni a od daty wywiezienia nie upłynęło jeszcze lat pięć. Szkoda, że Związki — a szczególnie Związek Rewizyjny — nie dał obok wspomnianych zaleceń skreślania także wyczerpujących wyjaśnień, jakich członków i kiedy spółdzielnia może skreślać z rejestru członków. Przecież instruowanie należy do powszedniego a zarazem i podstawowego obowiązku Związku Rewizyjnego!

Domyślamy się jednak o co tu chodzi, boć przecież nie trudno domyślić się. Nie tyle chodzi o czystość rejestru, ile o zmniejszenie liczby głosów rolniczych na oddziałowych walnych zebraniach spółdzielni. Ale nie ma co zbytnio obawiać się, spółdzielnie zrobią i jedno i drugie, t. zn. i rejestry członkowskie oczyszczą a i głosów im starczy.

Ze sprawą jednak wspomnianych już oddziałowych i okręgowych walnych zebrań spółdzielni wiąże się dalsza kwestia, którą wypada poruszyć, skoro o tych sprawach mowa. Otóż mimo, iż mamy już drugą połowę kwietnia, a zatem niewątpliwie lada dzień rozpoczną się oddziałowe walne zgromadzenia spółdzielni, — to jednak dotychczas zainteresowane spółdzielnie nie otrzymały instrukcji pouczających o strukturze obydwu Związków ani też regulaminu wyborczego członków rad oddziałowych i delegatów na zjazdy okręgowe. A przecież byłby już chyba na to czas najwyższy! Boć przecież wielu nowych członków zarządów i rad nadzorczych nie jest obznajomionych ani z obecną strukturą obydwu Związków, ani też z regulaminem wyborczym. A czyim obowiązkiem — jeśli nie Związku Rewizyjnego w pierwszym rzędzie — jest zadbać o to zawczasu, by członkowie władz spółdzielni byli dostatecznie poinstruowani o ich prawach i obowiązkach jako delegatów na oddziałowe Zgromadzenia Spółdzielni?!

Kronika Gospodarcza

NASIONA Z ZSRR

Z zakupionych z ZSRR ok. 6.000 nasion prosa, wyki, gryki, kukurydzy, pierwsza partia nadeszła do Katowic.

W kukurydzę w ilości ok. 3.000 ton zostaną zaopatrzone głównie województwa południowe, grykę — ok. 500 ton otrzymają województwa północne, proso (2.000 ton) oraz wyka (500 ton) rozprowadzone zostaną we wszystkich województwach.

Ziarno powyższe zostanie przekazane rolnikom na skrypty dłużne.

DOSTAWY NASION WARZYW Z UNRRA

Do Gdyni nadszedł w połowie kwietnia transport nasion warzyw dostaw UNRRA.

Ministerstwo Rolnictwa przejęło ogółem 24.539 kg nasion warzyw, w tym:

Cebuli	6.123 kg.
Kapusty	4.310 „
Kukurydzy	9.979 „
Ogórków	4.127 „

Ze względu na spóźnioną porę nadejścia transportu jedynie ogórki i kukurydza wysiane zostaną w bieżącym sezonie.

Nasiona kukurydzy przekazano w całości Akcji Siewnej. Rozprowadzeniem nasion zajmie się Związek „Społem".

ZAKUP KONI I BYDŁA W SZWECJI

W dniu 23 marca 1946 r. została zawarta umowa handlowa między Szwecją a Polską o zakup w Szwecji ok. 5.000 koni.

Komisja fachowa, delegowana przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zakupi 3 — 8-letnie konie pociągowe, oraz ogiery i klacze zarodowe rasy gudbraudsdal i ardeńskiej, typu lekkiego dla rolników oraz środków kultury rolnej.

Cena zakupu, łącznie z kosztami transportu wynosi 12.000.000 koron szwedzkich i jest kredytowana Polsce przez eksporterów szwedzkich do końca 1948 r.

Jednocześnie przeprowadza się w Szwecji rozmowy w sprawie zakupu bydła. W pierwszych dniach maja podpisany zostanie kontrakt na 1.500 sztuk bydła rasy nizinnej czarno - białej, w 75 proc zarodowego.

Powyższe bydło nadchodzić będzie do Polski statkiem w partiach po ok. 175 sztuk tygodniowo. Transporty zaczną nadchodzić od połowy maja.

Poprzednio sprowadzono 1.256 sztuk.

NOWE WARUNKI DLA PLANTATORÓW NASION BURAKA CUKROWEGO

Z uwagi na konieczność dostarczenia przemysłowi cukrowniczemu dostatecznej ilości nasion buraków cukrowych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił w dniu 12 kwietnia 1946 r.:

Ustalić zapłatę za 100 kg buraka cukrowego ze zbioru 1946 r., w wysokości 44 kg cukru za 100 kg wysadków, uzyskanych z elit wysianych wiosną r. b., a zakopcowanych w jesieni r. b. — 4 kg cukru.

Po wymierzeniu plantacji otrzymują rolnicy, plantujący nasiona i wysadki, zaliczkę w wysokości 75 kg cukru od 1 ha.

Za otrzymany cukier płaci plantator 15 zł. za 1 kg.

NAWOZY SZTUCZNE DLA ZNISZCZONYCH POWIATÓW

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przydzieliło rolnikom najbardziej zniszczonych powiatów przyczółkowych: Kozienice i Dębica bezzwrotną zapomogę w postaci nawozów sztucznych.

Powiat Kozienice otrzyma: 150 ton azotniaku, 150 ton saletrzaku, 200 ton superfosfatu, 200 ton soli potasowej.

Powiat Dębica otrzyma: 200 ton azotniaku, 200 ton saletrzaku, 200 ton superfosfatu, 200 ton soli potasowej.

Powiatowe Komisje Siewne zajmą się rozdziałem nawozów sztucznych pomiędzy najbardziej poszkodowanych rolników.

KOSZTA UTRZYMANIA W WARSZAWIE

Dla porównania wartości pieniądza przed wojną i obecnie podajemy wskaźniki kosztów utrzymania w Warszawie. Przyjmując rok 1938 za 100 otrzymamy następujące dane:

		Rok 1945		
	1938	marzec	czerwiec	październik
Ogółem	100	11,362	8,941	7,527
Żywność	100	15,674	11,827	9,762
Alkohol i tytoń	100	4,767	4,665	3,600
Mieszkanie	100	2,812	2,600	2,185
Opał i światło	100	4,952	4,267	3,644
Odzież i obuwie	100	18,967	14,971	13,609
Higiena i zdrowie	100	12,107	12,182	10,404
Inne	100	3,538	3,509	2,713

Wyżej podane obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego dokonane są na podstawie notowań cen Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy. Są to obliczenia tymczasowe, aż do chwili uzyskania dokładnych danych na podstawie podjętych przez Gł. Urz. Stat. badań budżetów domowych.

Do porównania służy schemat przedwojenny dostosowany do obecnych warunków z zachowaniem przybliżonej stopy życiowej.

W powyższej tabeli nie uwzględniono przydziałów kartkowych. Zważywszy na to, że na alkohol, tytoń, mieszkanie, światło i t. p. istnieją ceny sztywne — to na wolnym rynku najdroższe są artykuły należące do grupy — odzież i obuwie.

PRZYWŁASZCZENIA ARTYKUŁÓW KONTYNGENTOWYCH

Poważne przekroczenia wykrył w terenie aparat inspekcyjny Ministerstwa Aprowizacji i Handlu. Są to przywłaszczenia lub usiłowanie przywłaszczenia artykułów reglamentowanych, np. sfałszowanie zleceń na drożdże w drożdżowni w Woli Krzysztoforskiej, przywłaszczenie cukru i sfingowanie włamania w Spółdzielni R. H. w Hermanowie, przywłaszczenie kart I kat., prowadzenie fikcyjnych list płacy i przywłaszczenie paczek UNRRA w Pow. Zarządzie Drogowym w Skierniewicach, chęć ukrycia towarów w sklepie spółdzielczym Nr 1 w Sokółce, sfałszowanie asygnat na mydło przez nieuczciwego urzędnika w Katowicach, sprzedaż śledzi przydziałowych po cenach wolnorynkowych w sklepie spożywczym w Bydgoszczy, przywłaszczenie kart żywnościowych przez urzędniczkę w Brwinowie, samowolna sprzedaż ryb, pochodzących z świadczeń rzeczowych w Gnieźnie, nadużycia w gospodarce cukrem w Aleksandrowie Kujawskim i tym podobne nadużycia popełnione z chęci zysku.

Winnymi zajął się prokurator.

PREMIE DLA TRAKTORZYSTÓW

Biuro Akcji Siewnej ustaliło dodatkowy system premii na ogólną sumę 2.000.000 zł w zależności od zaoranej powierzchni gruntów w okresie wiosennym, przy jednoczesnej oszczędności paliwa i maszyny.

Ustala się dla traktorzystów następujące premie i listy pochwalne:

75 premii po 3.000 zł. — na sumę 225.000 zł
75 „ po 5.000 zł. — „ „ 375.000 zł
30 „ po 10.000 zł. — „ „ 300.000 zł
15 „ po 15.000 zł. — „ „ 225.000 zł

z jednoczesnym nadaniem tytułu najlepszego traktorzysty.

Dr ST. JEZIERSKI

Przegląd spraw obcych

POLITYKA ZAGRANICZNA ANGIELSKIEJ PARTII PRACY!

Premier brytyjski Attlee oświadczył w przemówieniu w New Castle, iż myślą przewodnią rządu Partii Pracy jest popieranie wysiłków i autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Według Attlee W. Brytania dała tego dowody, wyrażając zgodę, jako jedno z pierwszych państw na wyrzeczenie się terytoriów mandatowych i oddanie ich pod zarząd powierniczy ONZ oraz starając się wprowadzić samorząd w swoich koloniach i pragnąc, aby jak najprędzej doszło do porozumienia między Holandią a rządem indonezyjskim na Jawie. Minister Bevin stara się oprzeć swe wysiłki na polu polityki zagranicznej o realny substrat ekonomiczny. Odbudowa powojennego świata jest utrudniona wskutek głodu, cierpienia i nędzy. W. Brytania robi, co może, aby dopomóc ludności państw głodujących, ale położenie jej samej jest dość trudne. W. Brytania pragnie ściślej współpracy ze wszystkimi swoimi sojusznikami, zarówno państwami potężnymi, jak i małymi. Należy się liczyć z okolicznością, że współpracując z różnymi państwami, trzeba się wyrzec upierania przy swoim stanowisku, abv ułatwić tę współpracę.

Po tak strasznej wojnie odziedziczyliśmy wiele ciężkich problemów, które nie dadzą się rozwiązać łatwym sposobem, trzeba się liczyć z wymaganiami twardej rzeczywistości, której nie chcą uwzględnić i z nią się liczyć niecierpliwi idealiści.

PIERWSZA ROCZNICA ZWOŁANIA KONFERENCJI W SAN FRANCISCO.

W dniu 25 kwietnia minął rok od dnia otwarcia w San Francisco konferencji narodów, zjednoczonych we wspólnym wysiłku i walce z faszyzmem i hitleryzmem dla opracowania zrębów międzynarodowej organizacji pokoju i bezpieczeństwa.

Otwarcie tej konferencji zbiegło się z momentem dogorywania bestii hitlerowskiej, która spowodowała tyle nieszczęść i wyrządziła tyle złego; zbiegło się z chwilą ostatecznego załamania potężnej machiny wojennej Niemiec.

Solidarność narodów, która doszła do głosu w momentach najtrudniejszych zmagań z wrogiem, przemówiła ponownie ustami przedstawicieli 50 narodów i państw na rzecz pokoju, na rzecz współpracy, pełniejszej wolności i bezpieczeństwa, zbudowanego na trwałych fundamentach zbiorowości i wspólnoty międzynarodowej.

Przemawiając na otwarciu konferencji w San Francisco, ówczesny minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Stettinius wypowiedział znamienne słowa:

„Zjednoczyliśmy się nie tylko po to, żeby osiągnąć zwycięstwo wojskowe, ale przede wszystkim, aby zapewnić światu sprawiedliwy i trwały pokój, przy którym wszystkie narody mogłyby uwolnić się wreszcie od uczucia strachu i dźwignąć się z nędzy".

W toku obrad w San Francisco, trwających blisko dwa miesiące położone zostały podwaliny pod zręby Organizacji Narodów Zjednoczonych. We wstępie zaś do karty ONZ. odnajdujemy cele, które wytyczyły sobie narody świata, a mianowicie:

1) zabezpieczenie przyszłych pokoleń przed klęską wojen;

2) przywrócenie wiary w prawa ludzkie i w prawa narodów zarówno dużych, jak i małych;

3) zapewnienie warunków, w których sprawiedliwość i poszanowanie zobowiązań, wypływających z traktatów i innych źródeł prawa międzynarodowego, byłyby zachowane;

4) popieranie postępu społecznego i dążeń do wyższego poziomu życia i pełniejszej wolności.

Żeby osiągnąć te cele Narody Zjednoczone postanowiły żyć w zgodzie i zachować dobre stosunki sąsiedzkie, połączyć swe wysiłki, żeby zapewnić pokój międzynarodowy, bezpieczeństwo oraz takie warunki, w których siły zbrojne mogłyby być użyte jedynie we wspólnym interesie wszystkich.

ZUCHWALSTWO NIEMIECKIEGO KLERU WZRASTA.

Niedawno arcybiskup Condrat, metropolita Górnego Renu kazał ogłosić z ambon list pasterski, którego treści nie powstydziłby się żaden ortodoksyjny hitlerowiec.

W liście tym zarzuca katolickim biskupom i księżom polskim oraz ludowi polskiemu, że zapomniał o obowiązku miłości bliźniego, albo zamienił ten obowiązek w przeciwną djabelską zasadę. Wszystko z tego tylko powodu, że niemiecki „biedny ludek" wysiedlany jest z ziem, które są odwiecznie polskie.

Zwracając się do katolików niemieckich tak pisze ów arcybiskup:

„Jeżelibyście zapomnieli o Śląsku i innych krajach, z których was wyrzucono, nie bylibyście godni własnej waszej ojczyzny. Zapomnieć nie można i nie należy".

Dziś już w niespełna rok po kapitulacji Niemiec zapewnia Condrat swoje „owieczki", że **„wszystko przemija, nawet rzeczy najboleśniejsze i najcięższe. I wszyscy bezdomni wrócą do domu, może nie w odświętnie przybranych pociągach, z wesołym śmiechem i pieśnią na ustach i szczęśliwym błyskiem w oczach, kierując się na wschód i zachód".**

Tak więc kler niemiecki przygotowuje „biednych wysiedleńców" do odwetu i powrotu na nasze ziemie zachodnie.

Ten perfidny arcybiskup ma czelność apelować do poczucia obowiązku miłości bliźniego naszych księży i naszego ludu; tych księży i tego ludu, którego miliony były mordowane i dręczone przez katolickich współbraci arcybiskupa Condrata.

Jeszcze nie przebrzmiały echa tego listu pasterskiego, a już inni biskupi i księża ewangeliccy, czy katoliccy odczytali w niedzielę wielkanocną w niemieckich kościołach list, krytykujący politykę zarządu wojskowego w Niemczech Zachodnich.

ROZWIĄZANIE SIĘ FRANCUSKIEJ KONSTYTUANTY.

Francuskie Zgromadzenie Konstytucyjne, zwołane po wyborach październikowych, miało za zadanie opracowanie nowej konstytucji francuskiej.

Konstytucja ta została opracowana w przepisanym siedmiomiesięcznym terminie, a wobec tego Zgromadzenie Konstytucyjne rozwiązało się. W dniu 5 maja r. b. naród francuski w drodze plebiscytu wypowie się za lub przeciw nowej konstytucji, która przewiduje szereg nowych, nieznanych dotąd w ustawodastwie konstytucyjnym francuskim przepisów. Nowa konstytucja przewiduje parlament jednoizbowy, znosząc Senat, i ogranicza w wysokim stopniu uprawnienia prezydenta państwa.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA POLSKI.

Rząd Stanów Zjednoczonych przyznał Polsce pożyczkę w wysokości 90 milionów dolarów. Z kredytu tego 40 milionów, zużytych będzie na zakup lokomotyw i węglarek a 50 milionów na zakup różnego sprzętu ze znajdującego się w Europie demobilu amerykańskiego.

Departament skarbu Stanów Zjednoczonych ogłosił, że udzielenie Polsce 90 milionowej pożyczki jest konsekwencją polityki amerykańskiej, która zmierza do niesienia Europie pomocy w odbudowie gospodarczej. Amerykański komunikat o pożyczce wyraża przekonanie, że okazana pomoc ułatwi Polsce dzieło odbudowy i rozwój na podstawach demokratycznych.

LOSY SPRAWY PERSKIEJ.

Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 23 kwietnia przewodniczący, delegat egipski zamierzał poddać pod głosowanie raport komisji ekspertów, w sprawie pozostawienia sprawy perskiej na porządku obrad, lecz przedstawiciele wielkich mocarstw wypowiedzieli się za kontynuowaniem dyskusji. Większość delegatów wypowiedziała się za pozostawieniem sprawy na porządku obrad Rady do dnia 6 maja.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego domagał się zdjęcia sprawy perskiej z porządku obrad i przy tym wypowiedział znamienne słowa:

„Wydaje się, że niektórzy członkowie Rady Bezpieczeństwa, powiedział Gromyko, wątpią, czy deklaracje radzieckie i perskie są prawdziwe. Dokładają oni wszelkich starań, aby sprawy te pozostawić na porządku dziennym. Wysiłki te jednak są skazane na niepowodzenie; mogą one pociągnąć za sobą przykre konsekwencje".

STANOWISKO TURCJI W SPRAWIE DARDANELI

Tureckie koła polityczne oświadczają, że Turcja nie uzna żadnej decyzji w sprawie cieśnin, powziętej na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu. Oświadczenie to wynika z następujących względów: uregulowanie kwestii cieśnin stanowi zagadnienie międzynarodowe, a nie problem turecko-radziecki, musi więc nastąpić na płaszczyźnie międzynarodowej. Turcja nie zgodzi się na żadne ustępstwa, które prowadziłyby do zmiany jej stanu posiadania terytorialnego lub prawnego.

Rozwiązanie problemu cieśnin nie ma żadnego związku z innymi zagadnieniami i nie ma żadnej podstawy do przypuszczeń, że nowe decyzje Turcji ułatwiłyby opracowanie traktatów pokojowych.

KOMISJA DO ZBADANIA SPRAWY HISZPANII.

Członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ. poparli propozycje przedstawiciela Australii, by zasięgnąć gruntownych informacji, co do sprawy rządu gen. Franco w Hiszpanii. W tym celu zostanie powołana komisja specjalna.

KAROL PĘDOWSKI

Przegląd spraw wewnętrznych

SPRAWY POLITYCZNE.

W dniu 26 kwietnia rozpoczęła się Sesja Krajowej Rady Narodowej. Znaczenie obecnej sesji jest ogromne. Na obecnej sesji po raz pierwszy został zgłoszony po wojnie do zatwierdzenia budżet Państwa Polskiego, na obecnej sesji została zgłoszona ustawa o głosowaniu ludowym, na obecnej sesji mają być udzielone odpowiedzi na szereg interpelacji zgłoszonych przez PSL w sprawach najistotniejszej wagi, wreszcie teraz właśnie w dyskusji nad exposé premiera poszczególne stronnictwa miały możność zająć wyraźne stanowisko wobec najważniejszych zagadnień państwowych i narodowych. Należy stwierdzić, że pierwsze dni obecnej sesji K. R. N. stały pod znakiem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Sprawozdanie z przebiegu sesji znajduje się na innym miejscu.

Od wielu tygodni trwają gwałtowne ataki prasy stronnictw zblokowanych przeciw PSL-owi. Również poszczególni przywódcy stronnictw występowali w sposób niebywale gwałtowny przeciw naszemu stronnictwu.

Dwudziestego piątego kwietnia rozpoczęła swoją działalność agencja prasowa Polskiej Partii Robotniczej pod nazwą „Robotnicza Agencja Prasowa" w skrócie RAP. W dniu rozpoczęcia K. R. N. korespondent polityczny RAP zajmował się Polskim Stronnictwem Ludowym i jego stanowiskiem wobec głosowania ludowego. Twierdzi on, że w PSL istnieją dwie grupy, które odmiennie ustosunkowują się do zagadnienia głosowania ludowego — jedna grupa — pisze korespondent — chce iść do referendum mniej więcej lojalnie, wraz z pozostałymi stronnictwami koalicji rządowej. I w tej grupie większość działaczy sądzi fałszywie, że wspólne referendum powinno być tylko wstępem do przeprowadzonej odrębnie kampanii wyborczej, pogląd, rzecz ciekawa, lansowany uporczywie w całej prasie angielskiej od pseudolewicowej Tribune, aż do starego, poważnego zrównoważonego Timesa. Ale przynajmniej na odcinku referendum, ta grupa daje znaki dobrej woli. Zacytujmy tu jako przykład wspólny okólnik o kampanii masowej, związanych z referendum wydany na Dolnym Śląsku przez kierownictwo polityczne wszystkich stronnictw koalicyjnych, łącznie z PSL.

— Druga grupa traktuje zaakceptowanie referendum, jako zwyczajne ustępstwo słowne, nieobowiązujące do niczego, stanowiące tylko formalną osłonę dla dalszej podjazdowej walki przeciw zasadniczym przemianom społecznym w Polsce, służące tylko za legalny płaszczyk do dalszego uprawiania opozycji. Grupa ta odniosła bardzo poważny sukces. Mamy na myśli uchwałę NKW PSL w sprawie wyborów w lipcu.

Stwierdzić musimy, że w PSL nie ma żadnych grup i stanowisko całego PSL w stosunku zarówno do głosowania ludowego, jak i w stosunku do wyborów jest całkowicie jednolite.

Głosowanie ludowe ma na celu zasięgnięcie opinii narodu w ważnych kwestiach państwowych. Stanowisko PSL w sprawie tej jest całkowicie pozytywne. Nie jest to żadnym ustępstwem, odpowiada bowiem linii politycznej Stronnictwa. Nie może natomiast głosowanie ludowe w jakimkolwiek stopniu zastąpić wyborów, albo wpłynąć na ich odroczenie. Trzeba jasno stwierdzić, że wybory mają teraz największe znaczenie ogólnopaństwowe i ogólnonarodowe — rozstrzygnąć mają bowiem do kogo Naród Polski żywi zaufanie i komu chce powierzyć ster Państwa Polskiego. Uważając kwestię wolnych wyborów za sprawę najbardziej zasadniczą, w chwili obecnej, NKW PSL domaga się przeprowadzenia wyborów w lipcu b. r.

PRZEMÓWIENIE AMB. RAABEGO W ROCZNICĘ SOJUSZU Z Z. S. R. R.

W związku z rocznicą zawarcia sojuszu polsko-radzieckiego, ambasador R. P. w Moskwie, prof. Raabe, wygłosił przez radio przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Kierując się polską racją stanu oraz troską o bezpieczeństwo i pomyślny rozwój odrodzonej Polski, naród polski uznał trwały sojusz z ZSRR i wieczną przyjaźń z narodem radzieckim za drogowskaz i podstawę polskiej polityki zagranicznej, za rękojmię pokoju i bezpieczeństwa Polski.

Na konferencji w Poczdamie uzyskane przez Polskę granice zachodnie, które są niewątpliwie największym triumfem Polski i sprawiedliwości dziejowej, zawdzięczamy w dużym stopniu poparciu naszego wielkiego sojusznika. Rozwój gospodarczy naszego kraju, odbudowa zniszczeń ruszyły z miejsca również dzięki pomocy sojusznika, który pierwszy zawarł z nami układ handlowy, dostarczył naszemu ogołoconemu krajowi pierwszych surowców, chleba, pomógł nam w odbudowie dróg, mostów, stacji radiowych.

Polacy z ZSRR, znajdujący się w wielu tysiącach już w drodze do kraju będący w przededniu swego wyjazdu, przyłączają się całym sercem do życzeń, nadesłanych do narodu radzieckiego przez przedstawicieli rządu i społeczeństwa polskiego i zapewniają, iż po powrocie do kraju będą nieść w naród prawdę o wielkim narodzie radzieckim i będą wielkimi siłami szerzyć i pogłębiać przyjaźń polsko-radziecką, wykutą w ogniu walk o życie narodu, o istnienie Polski. Niech żyje wieczny sojusz polsko-radziecki.

W ROCZNICĘ POWSTANIA W GHETTO.

W dniu 28 kwietnia w sali Teatru Polskiego w Warszawie odbyła się uroczysta akademia w związku z upływającą trzecią rocznicą obrony ghetta warszawskiego.

Część artystyczna akademii reżyserowana była przez M. Wyrzykowskiego, dekoracje projektowane przez T. Gronowskiego, muzyka przez W. Wisłockiego. Duże wrażenie sprawił widok ruin ghetta i łuny pożarów nad nim.

W części oficjalnej przemawiał imieniem prezydium K. R. N. Wacław Barcikowski, imieniem związków zawodowych Witaszewski, w imieniu nauki polskiej prof. dr K. Kumanicki imieniem Związku Zawodowego Literatów Jan Nepomucen Miller, imieniem Związku Harcerstwa Polskiego Dewitzowa, imieniem Ligi do Walki z Rasizmem — prezes Górecki.

Akademia przygotowana została z wielką starannością i pietyzmem i sprawiła na zebranych duże wrażenie.

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH DZIECI.

Polski Czerwony Krzyż zajmuje się obecnie intensywnie odszukaniem zagubionych polskich dzieci.

Niezmiernie ważną sprawą jest odszukanie dzieci wywiezionych do Niemiec, którym hitlerowcy zmienili polskie imiona i nazwiska, nadając inne, o brzmieniu niemieckim. Po ustaleniu miejsca pobytu dziecka, dziecko zostaje odebrane przybranej rodzinie niemieckiej i oddane pod właściwą polską opiekę.

Wszyscy poszukujący zaginionych dzieci winni w jak najkrótszym czasie zgłosić się do Biura Informacyjnego P. C. K. w Warszawie przy ul. Piusa XI Nr. 24. Tak samo wszyscy posiadający wiadomości o dzieciach powinni poczuwać się do obowiązku podania tych wiadomości w tymże biurze P. C. K.

750 MILIONÓW ZŁOTYCH NA ODBUDOWĘ STOLICY

W drugim kwartale bieżącego roku na odbudowę miasta Warszawy plan państwowy przewiduje wyasygnowanie sumy 750 milionów. 500 milionów przypada na dotacje państwowe, a 250 milionów złotych na kredyty bankowe.

180 milionów złotych kredytów bankowych przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe, ze szczególnym uwzględnieniem warszawskich spółdzielni mieszkaniowych, oraz potrzeb inicjatywy prywatnej w dziedzinie odbudowy.

ZEZNANIA BUHLERA W SPRAWIE „GUBERNATORA GENERALNEGO" FRANKA

W pierwszym dniu rozprawy w Norymberdze po świętach Wielkiejnocy zeznawał jako świadek obrony byłego „gubernatora generalnego" Franka były sekretarz stanu w „generalnym gubernatorstwie", Bühler.

Bühler starał się osłonić Franka i przedstawić go jako człowieka, który był przeciwny wszystkim zarządzeniom hitlerowskim, zwłaszcza zarządzeniom o charakterze policyjnym. Między Himmlerem i Frankiem istniał jakoby silny antagonizm, który zdaniem świadka, zakończył się zwycięstwem Himmlera. Policja w „generalnym gubernatorstwie" otrzymywała rozkazy bezpośrednio od centralnych władz hitlerowskich. Świadek nie waha się nazywać Franka „dobroczyńcą Polski", twierdząc, że domagał się sprawiedliwego traktowania robotników polskich, sprzeciwiał się bezprawnym egzekucjom na ludności polskiej, żądał zwolnienia z obozów koncentracyjnych 60.000 Polaków. W sprawie traktowania Żydów w „generalnym gubernatorstwie", jak twierdzi świadek, nielegalny przypływ Żydów z innych krajów uniemożliwiał rozwiazanie kwestii ludności żydowskiej. W ogóle, co się tyczy stosunków w Polsce, to całą winę stara się zrzucić świadek na Himmlera. Bühler oświadczył, że nic nie wiedział o stosunkach w obozach koncentracyjnych na terenie „generalnego gubernatorstwa.

Zeznanie Bühlera jest typowym przykładem bezgranicznego niemieckiego cynizmu. Ludzie, którzy z całą konsekwencją prowadzili politykę eksterminacyjną względem narodu polskiego i żydowskiego, dla których żadna zbrodnia nie była zbrodnią, jeżeli dokonana była na ludności polskiej, którzy w sposób zupełnie jawny dawali temu wyraz w pismach swoich i swoich przemówieniach, w obliczu niebezpieczeństwa im grożącego zapierają się własnych słów, własnych przestępstw, własnych czynów. Rutynowani zbrodniarze przedstawiają siebie wzajemnie jako niewinne niemowlęta.

Cynizm zeznań dr. Bühlera przeszedł granice naszego polskiego rozsądku i świadomości, rzeczywistości, jaką żyliśmy długie 5 lat.

POSZUKIWANIE GROBÓW ŻOŁNIERZY AMERYKAŃSKICH

Władze amerykańskie zwróciły się do Ministerstwa Administracji Publicznej z prośbą o pomoc przy poszukiwaniu grobów żołnierzy amerykańskich, pochowanych w Polsce. Ministerstwo Administracji Publicznej zwraca się wobec tego z apelem do społeczeństwa, ażeby wszelkie wiadomości możliwie jak najszybciej kierowano do Ministerstwa, Warszawa, ul. Rakowiecka 4, pokój 134. Na wyniki poszukiwań oczekują w Ameryce z niepokojem rodziny poległych.

Listy z terenu

W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ

Poniżej drukuję list otrzymany z terenu od p. R. Plona, który porusza zawsze żywotne zagadnienia dla chłopa i sprawę jego warsztatu pracy.

Przeprowadzona w nadzwyczaj szybkim tempie parcelacja gruntów obszarniczych prywatnej własności, z miejsca została obstawiona tak ciężkimi działami, że krytyka nie miała dostępu do tej sprawy.

Dzisiaj nastąpiło już pewne odprężenie, przeto nie tylko można ale i trzeba rozpatrzyć choćiaż w ogólnych zarysach dokonaną reformę, najsampierw z punktu jej celowości i praktyczności.

Bo Polska jest i będzie jeszcze przez długi czas przede wszystkim krajem rolniczym i dla tego musi się oprzeć na rozumnym i zamożnym chłopie rolniku.

Będąc fundamentem, na którym się oprze państwo, rolnik musi we właściwym czasie uiszczać wszystkie świadczenia Państwu. Musi brać czynny udział w życiu społecznym, ekonomicznym i kulturalnym społeczeństwa i musi wnikać we wszystkie sprawy dotyczące kraju, w którym żyje. Gospodarstwo rolne, które posiada, winien doprowadzić do najwyższej kultury, aby móc wyciągnąć z ziemi możliwie największy dochód.

Rolnik winien dać swoim dzieciom fachowe wykształcenie i przygotować jednego z nich na przyszłego swojego zastępcę.

Ażeby móc wypełnić powyższe swoje obowiązki, rolnik nie może przez cały rok walczyć tylko z biedą, która go dotąd stale przytłaczała a musi się stać zamożnym i niezależnym, boć i cel reformy rolnej, która została przeprowadzoną, jest zbogacenie chłopa a nie jego zubożenie.

Niestety, 5-cio hektarowa działka roli, nie może doprowadzić chłopa do jakiej takiej choćby zamożności i niezależności, bo najpierw jest ona do tego o wiele za mała następnie, rodzaj ziemi jest nieomal tyle ile działek i każda działka posiada inną ziemię i inną wartość dochodową, a prócz tego wszak — ogromny wpływ na dochodowość gospodarstwa mają też warunki ekonomiczne i gospodarcze w jakich się działka znajduje, więc przydział chłopom roli po 5 ha. każdemu, niezależnie od powyższych warunków, jest błędem, który jak najśpieszniej naprawić trzeba.

Błąd ten jest wysoce zastanawiający, bo przecież ziemi do nadziału jest pod dostatkiem, zwłaszcza jeśli nią nadzielać będziemy wyłącznie rolników, to jest tych, którzy na roli pracowali i z tą pracą są doskonale obeznani.

Musimy się bowiem zgodzić, że przydziały ziemi nie zawodowym rolnikom musiały by spowodować w krótkim czasie katastrofę rolniczo - gospodarczą w kraju.

W obecnej dobie posiadamy na zachodzie i północy przeszło 5 milionów ha jeszcze niezagospodarowanych obszarów rolniczych, które bardzo szybko zamieniają się w dzikie pola tam, gdzie do niedawna jeszcze kwitła wysoka kultura! W rzeczywistości jednak cyfra ta będzie o wiele wyższa, jeśli wziąć pod uwagę nie objęte dotąd liczne gospodarstwa poniemieckie, znajdujące się na pozostałych obszarach Polski.

Na podstawie obliczeń oraz doświadczenia przyjąć można, że minimum wielkości gospodarstw rolnych na terenie Polski powinna wynosić od 10—25 ha *) w zależności od rodzaju ziemi i warunków ekonomicznych i gospodarczych w jakich się ziemia znajduje, o ile naturalnie gospodarstwo ma wypełnić wszystkie na początku postawione zadania.

Rozumie się, że w pewnym promieniu od mniejszych lub większych miast lub osiedli przemysłowych, mogą być gospodarstwa mniejsze od powyższych norm, które jednak należy traktować raczej jako warzywne lub ogrodnicze niż czysto rolnicze.

Dzisiaj, kiedy pięcio-hektarowe parcele nie zostały jeszcze całkowicie zagospodarowane z powodu braku budynków i inwentarzy zarówno żywych jak i martwych, można jeszcze zwiększyć parcele do właściwych norm, ustanawiając przez to typ gospodarza polskiego, któremu przyświecać będzie możliwość dojścia do dobrobytu po przetrzymaniu ciężkiej kilkoletniej pracy.

Sądzę natomiast, że na działce 5 ha. najlepszy gospodarz, bez budynków i inwentarza i wobec przydzielenia resztówek samopomocy chłopskiej — długo nie wytrzyma a jeśli nawet przy nadzwyczajnej pomocy Państwa zdoła się utrzymać, to swoją przyszłość widzieć będzie zawsze tylko w czarnych kolorach. Nie będzie on nigdy typem rolnika, który winien się stać fundamentem Państwa a wyłożony na jego utrzymanie koszt będzie tak wielki, że w żadnym wypadku zysku nie przyniesie.

Plagą rolnictwa są gospodarstwa karłowate poniżej 5 ha i dla tego takich gospodarstw w żadnym wypadku tworzyć nie należy a odwrotnie — trzeba dążyć do likwidacji już istniejących przez odnośny przydział ziemi.

Drobne parcele powstają przeważnie na skutek działów rodzinnych, co powinno być stanowczo zabronione. Gospodarstwo rolne w żadnym wypadku nie może być dzielone na działki poniżej ustanowionych norm minimalnych. W przeciwnym bowiem razie rychło byśmy doszli do stale zwiększającej się liczby karłowatych gospodarstw.

Rolnik musi posiadać dostateczną ilość ziemi, aby móc dać fachowe wykształcenie swoim dzieciom i przekazać jednemu z nich gospodarstwo. Spadkobierca utrzymać musi pozostałą rodzinę do końca ich wychowania, poczem winien spłacić przypadającą każdemu jego część według oceny ustalonej przez właściwy urząd ziemski.

*) Kongres PSL uchwalił 7 — 15 ha.

WIEŚ NAD DUNAJCEM

Poniżej podajemy opis życia z jednej wsi polskiej.

Wieś T. leży nad wielkim zalewem tamy w Rożnowie przy nowym gościńcu. Domy drewniane szeroko rozrzucone. Każde gospodarstwo ma swoje pole w jednym kawałku obok zagrody. Zagrody leżą niżej nad zalewem i wyżej na wzgórzach. Na szczytach wzgórz lasy jodłowe. Wielkość osad rozmaita od karłowatych do kilkudziesięcio morgowych. Przed wojną był dwór obejmujący ponad 1.000 morgów ziemi. Dziś ziemia rozparcelowana, został dwór — resztówka z 20 ha ziemi. Ziemia ciężka, glinkowata, ale urodzajna szczególnie niżej położona. Łąk nie ma. Brak pastwisk i siana. Dlatego sieją dużo koniczyny. Najlepsze pola i łąki leżą na dnie zalewu. Młyna wielkiego niema, ale jest dużo małych młynków wodnych i konnych. Stajnie dla bydła są pod jednym dachem z mieszkaniami. Panują tu częste wiatry, dlatego była tu szkoła szybowcowa przed wojną. Szkoła 7-klasowa murowana, nowa o 3 dużych salach. Kościół stary, drewniany, ciasny brudny, raczej do stodoły podobny. Plebania nowa, okazała murowana. Domu ludowego nie było.

Aby wieś tę podnieść, trzeba jej przewodników. Na miejscu ich nie ma. Szkoła społecznie nic nie robi. Księża również. Ale w wydziale powiatowym sądeckim był zamiłowany, gorliwy, niezmiernie czynny instruktor sadownictwa. Ten porwał wieś. Zaczęto zakładać sady. Drzewa pod dobrą opieką rosły doskonale. Owoce są pierwszorzędne: szlachetne jabłka, gruszki, słodkie węgierki, znakomite czereśnie. Dzisiaj idą te owoce daleko w świat i przynoszą wielki dochód. Wieśniacy dalej sadzą drzewka. Każdy ma sadek wzorowo sadzony i pielęgnowany.

Warzywnictwo mało rozwinięte. Przyczyną tego jest to, że wieśniacy spożywają mało jarzyn, których nie umieją odpowiednio przyrządzać. Potrawy są bardzo mało urozmaicone. Żur, zacierka, ziemniaki, pirogi to wszystko. Jest kilku wieśniaków uprawiających dużo jarzyn, ale tylko na sprzedaż do Sącza, Krynicy.

Wieś ma wielką przyszłość letniskową — góry, lasy, wielkie 15 km. długie jezioro. Zamożniejsi wieśniacy już pobudowali wille i urządzili pokoje dla letników.

Jest we wsi spółdzielnia słabo rozwijająca się dla braku zrozumienia i uczciwych kierowników.

We wsi niema ani domu ludowego, ani świetlicy. Młodzież musi się wyżyć, zabawić, wytańczyć, ale nie ma gdzie. Trudno pomyśleć o jakimś teatrzyku amatorskim. Dlatego młodzież idąca samopas urządza niedzielne zabawy po domach bez opieki, rozpija się. Takie zabawy krewkiej młodzi zbyt często kończą się rozlewem krwi, a nawet śmiertelnymi wypadkami.

Podejdźmy teraz do najważniejszej i najsmutniejszej sprawy, do pijaństwa. Przed wojną były szynki. Szynkarze dorabiali się, a ludzie w szynkach tracili zarobki, zdrowie, cześć; zubożali swoje rodziny — no i zjawiło się dużo niedojdów i matołków. Straszne spustoszenia — gorsze od skutków wojny. Wojna minęła — pijaństwo trwa, a skutki jego straszne — upadek rasy, nie tak prędko minie. Do tego przyczyniło się pędzenie samogonu. Pędzą samogon średnio-zamożni i biedacy. Biedacy często nie mają tyle ziemniaków i żyta, aby im starczyło na wyżywienie rodziny w ciągu roku, a jednak wódkę pędzą. Narzędzia mają do tego bardzo proste. Najczęściej na jeden wywar idzie 8 kg. żyta i 50 kg. ziemniaków. Jest to klęska nagminna, straszna w skutkach. Wygłodzenie i zapijanie. Niemcy to rozumieli — płacili najchętniej wódką za roboty okopowe i za zsyp zboża. Wyrobu samogonu nie ścigali. Pędzono samogon jawnie, w biały dzień bez ukrywania się. Niemcy chcieli, aby Polacy ulegli zwyrodnieniu i zrobili im miejsce na swej ziemi.

W czasie wojny kierownik sklepu spółdzielczego, był wójt, dbał głównie o podawanie ludziom wódki monopolowej i samogonu. O towary potrzebne dbał mniej. W spółdzielni dzwoniły kieliszki. Ci, którzy nimi dzwonili, byli prawie zawsze obdartusami. No, nie brakło i zamożnych pijaków.

Trzeba wypowiedzieć zdecydowanie walkę pijaństwu. Wielki przodownik i przywódca Wincenty Witos rozumiał to dobrze. Do samej śmierci troszczył się i martwił tym położeniem wsi, bo wiedział do czego to prowadzi. Wierzymy, że Polskie Stronnictwo Ludowe uzdrowi i podniesie wieś.

J. K.

Czy wiecie że ...

Czy wiecie, że w marcu b. r. nasze warsztaty naprawiły 186 parowozów i 5.275 wagonów towarowych oraz 523 wagony osobowe. Budynków kolejowych zostało odbudowane 50 m³.

×

Czy wiecie, że odbudowaliśmy 2 miliony 700 tysięcy metr. kw. nawierzchni dróg kołowych, tłuczniowych i ulepszonych, wyżwirowaliśmy 2.150 km. nawierzchni dróg.

×

Czy wiecie, że obecnie zdolność przewozowa Odry wynosi 250.000 ton, w najbliższym czasie po wyremontowaniu taboru wzrośnie do 2 i pół miliona ton. Na Wiśle ruch przewozowy rozwija się, kursuje na niej 40 jednostek z własnym napędem i 250 bez własnego napędu.

×

Czy wiecie, że w ciągu ostatniego roku przybyło nam 18 tysięcy nauczycieli. Do szkół powszechnych uczęszcza 3.200 tysięcy dzieci, a średnich szkół mamy więcej aniżeli przed wojną

×

Czy wiecie, że posiadamy 32 teatry dramatyczne, 14 orkiestr symfonicznych, 4 opery, 2 zespoły baletowe, 40 szkół artystycznych.

×

Czy wiecie że w maju 1945 roku budżet Ministerstwa Zdrowia wynosił 20 milionów złotych, w marcu b. r. wynosi 160 milionów złotych.

×

Czy wiecie, że stan naszego szpitalnictwa w roku 1938 przedstawiał się następująco: mieliśmy 670 szpitali z 75.000 łóżek oraz 480 ośrodków zdrowia. Obecnie mamy 650 szpitali z 85.000 łóżek oraz 500 ośrodków zdrowia.

×

Czy wiecie, że mamy tylko niecałe 7.000 lekarzy, natomiast posiadamy obecnie 7 wydziałów lekarskich, 3 wydziały stomatologiczne, 5 farmaceutycznych, 4 szkoły pielęgniarek, 5 szkół położnych. Stan studentów na medycynie, stomatologii i farmacji wynosił w 1938 roku 5.530, obecnie wynosi 9.510.

×

Czy wiecie, że budżet Ministerstwa Oświaty jest drugim skolei co do wielkości po budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej.

WIADOMOŚCI RÓŻNE

UJEDNOLICENIE TRYBU STWIERDZANIA PRZYNALEŻNOŚCI NARODOWEJ NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Zarządzeniem z dnia 6.4.46 Ministesrtwo Ziem Odzyskanych uregulowało tryb stwierdzania polskiej przynależności narodowej osób, zamieszkałych na obszarze Ziem Odzyskanych.

W myśl tego zarządzenia władzą powołaną do wydawania decyzji, stwierdzających polską przynależność narodową, jest władza administracji ogólnej I-ej instancji. Dotąd decyzja w tych sprawach należała do komisji weryfikacyjnych, które nie zawsze odpowiadały zadaniom, jakie miały do wypełnienia.

Władze administracji I-ej instancji wydają decyzje co do przyznania polskiej przynależności narodowej na podstawie opinii powiatowych komisji weryfikacyjnych. Od decyzji władzy administracji ogólnej I-ej instancji przysługuje prawo odwołania się do władzy administracyjnej II-ej instancji — zarówno komisji weryfikacyjnej, jak i osobie, która wystąpiła z wnioskiem o przyznanie jej przynależności do narodu polskiego. Występujący z wnioskiem o weryfikację powinien złożyć dowody pochodzenia polskiego, łączności z narodem polskim oraz podpisać deklarację wierności Narodowi i Państwu Polskiemu.

Zarządzenie, podając kryteria, według jakich oceniać należy polskość, jednocześnie określa kategorię osób, które nie mogą być weryfikowane. Ogólnie mówiąc, są to osoby niemieckiej świadomości, co do których nie może być żadnej wątpliwości. Wyrazem tej świadomości jest udział w organizacjach politycznych i paramilitarnych.

Jeśli chodzi o skład komisji weryfikacyjnych podkreślić należy udział w nich czynnika społecznego, a więc przedstawicieli: Z. N. P., P. Z. Z., miejscowej ludności, Samopomocy Chłopskiej i Z. Z. Poza czynnikiem społecznym wchodzą do komisji weryfikacyjnych przedstawiciele władzy i powiatowych rad narodowych.

Wydaje się być słusznym, żeby publikowano w miejscowej prasie nazwiska ubiegających się o weryfikację, a to celem umożliwienia osobom trzecim wystąpienia z ewentualnymi zarzutami.

J. Sowa.

KOMUNIKAT SEKCJI KOBIET PSL

W związku z okresem walnych zjazdów powiatowych PSL i przed tym czasem odbycia kobiecych zjazdów, powiat warszawski wyznacza termin 12 maja, o godz. 11.30 (w Warszawie, ul. Al. Jerozolimskie 85, 4-te piętro) na Walną Powiatową Konferencję Sekcji Kobiet.

Należy wydelegować z każdego Koła PSL po 2 (dwie) przedstawicielki. Jeżeli są jeszcze Koła PSL, gdzie nie ma Sekcji Kobiet, Zarząd Koła wydeleguje według swego uznania i swojej odpowiedzialności kobiety najbaardziej czynne ze wsi.

Porządek dzienny:

1) Otwarcie Zjazdu, 2) referat polityczny, 3) referat kobiecy, 4) dyskusja, 5) sprawozdanie z ustępującego Zarządu, 6) wybór nowego Zarządu, 7) sprawy organizacyjne i plan pracy, 8) wolne wnioski.

Z uwagi na ważność poruszonych spraw w porządku dziennym prosimy prezesów Kół PSL o jaknajsumienniejsze potraktowanie powyższego okólnika.

Przewodnicząca Sekcji Kobiet

GOSPODARSTWA PSTRĄGOWE

Do 1939 r. znajdowało się na terenie kraju 8 gospodarstw pstrągowych. Obecnie łącznie z Ziemiami Odzyskanymi ilość gospodarstw pstrągowych powiększyła się do 34 o ogólnej powierzchni 87,7 ha.

Gospodarstwa pstrągowe nieznacznie ucierpiały i przygotowane są do rozwinięcia hodowli.

Zdolność produkcyjna z 1 ha gospodarstwa pstrągowego dochodzi do 2 — 3.000 kg. ryb.

KOMUNIKAT

Zarząd Powiatowy PSL w Ostrowi Mazowieckiej zawiadamia, że w niedziele, dnia 12 maja 1946 r. w Ostrowi Mazowieckiej punktualnie o godz. 11 w sali Związku Urzędników przy ul. Dreszera nr 10, odbędzie się Walny Zjazd Powiatowy członków PSL z pow. Ostrów Mazowiecka z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i powitanie zaproszonych przedstawicieli. 2. Wybór przewodniczącego i powołanie Prezydium Zjazdu. 3. Referat polityczno - programowy przedstawiciela władz PSL. 4. Dyskusja nad referatem. 5. Sprawozdanie Zarządu Pow. i Kom. Rewizyjnej. 6. Dyskusja nad sprawozdaniem, i udzielenie skwitowania ustępującemu Zarządowi. 7. Plan pracy. 8. Wybory: a) Prezesa Zarządu pow., b) 10 członków Zarządu Pow. i 4 zastępców, c) Komisji Rewizyjnej, d) Powiatowego Sądu Partyjnego, e) Delegatów na Walny Zjazd Wojewódzki. 9. Wolne wnioski.

Za Zarząd

(—) Bieniak Roman

Wydawca: Nacz. Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Naczelny Redaktor: Jerzy Świrski.
Redakcja i Administracja: Warszawa, Al. Jerozoilmskie 85 m. 4, czynna w dnie powszednie od godziny 9 do godz. 14. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Prenumerata miesięczna wynosi 20 złotych. Prenumerata zbiorowa (od 3-ch egzemplarzy wzwyż na jeden adres) po zł. 15.— miesięcznie. Cena pojedyńczego numeru 5 zł.
Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr I — 630
B-07664 Składano w drukarni P. S. L. Nr. 1 przy ul. Hożej 48. Tłoczono w drukarni „Czytelnik", Marszałkowska 3/5